

3341

Peabody-Deane

414

Nº 414.

Hamlet.

Tragedja w 5^{tych} aktach

W. Szekspira

WYDAWNICTWO



I - II - III

antarkt.

IV - V - VI.

antarkt.

VII - VIII.

243

antarkt. karax xanomb

IX - X.

antarkt.

XI - XII

Old supply

Wine

36 1/2 x 5

1.80

Pink

28/10 902 Tph



DYR

D-78 16520



BTW 3341

R 3068

100

3341

N^o 2121.

2667

Hamlet.
Kolewicz ciński.

DYREKCYA TEATRU

~~Tragedya~~

pięciu aktorach.

Shakespeare.

DYREKCYA TEATRU
KATOWICKIEGO

Lobor

osoby projektant Paszkowski.

Król — Hier
Hamlet — Gier

Państw. Teatr Śląski

SYG	3341	
Katowice — BIBLIOTEKA		

2
Akt I.
Obraz I.

Gras pucel ranniemu
Francisko na warcie. Bernarcto ablika
się ku niemu.

Bernarcto.

Kto tu ?

Francisko

Stój! wynieci hasto.

Bernarcto.

Niech Bóg chroni króla.

Francisko

Bernarcto ?!

Bernarcto.

Ten sam, Tylko is była ciwinasta
Matris spokojuę wartę.

Francisko.

Nie myśl nie przesła.

Bernardo

Dobranie! jeżeli napotkam Marcela
i Horacego, a którymi tej nocy strach
mam odbywać, powieść mi ich się
spiesz.

Horacy i Marcellus rekoce.

Francisko.

Że mi się nie ich słysz stoj! kto
ich nie.

Marcellus.

Leńię Danci.

Horacy.

Przyjaciele krajni.

Francisko.

Brata mojej matki.

Marcellus.

Czy się kłóci?

Francisko.

Bernardo. Dobrze! / po prostu!

Marcellus.

To ty Bernardo?

Bernardo.

Ho czy to Horacy z tobą Marcellu.

Horacy.

Niby on.

Bernardo.

Witajcie!

Horacy.

Czy on ma postać i tej urody jak
się widać?

3

Bernardo.

Ja nie nie wieściadę.

Marcellus.

Horacy moiwi xć to przywieszenie, i nie
chce wierzyć wieści o tem strasnym
zjawisku. Uprosić go preto, aby z na-
mi przepisał prsie tej mocy dla spraw-
czenia świactwa naszych serc, i zbada-
nia tego wieściadca, jeżeli znów przyjdzie.
Horacy.

Nie z tego! chisiaz już nie przyjdzie.

Bernardo opowiec jak to było?

Bernardo.

Przebiej mocy, gdy owa jasna gwiazda
na zachodzie tę samą stronę wschodzi,

głowie teraz błyszczą, i rannym regar wst
pierwszą, Marcel i ja ujrzelismy —
Marcel.

Przełami, spojrzycie tam, uacthodri smowu.
Quich się ukaruje.
Bernardo.

Żupetnie postać nieborczyka króla.
Marcel.

Horacy przemów do ci uierowu jestes.
Bernardo.

Mores tyć większe pocłobiciśtro powieck.
Horacy.

Prawda strpiję z trwozi i sctumienia.
Bernardo.

Żclawato by się nie chce, aby który z nas
do ci przemówi.

Marcellus.

Przeuńw stoi Horacy.

Horacy.

Chtoś ty, co nocuj przy macierzynas?

Ynniesie przywłaszczai sobie ty wypacisz

ty wojenną postać, którą pogrzebiemy

świński monarcha za życia przybierał.

Zakliwam cię na Boga ośpowiać.

Marcel.

To mi się nie podobą.

Bernardo.

Opatrz uciekoczi.

Horacy.

Stój mój. Zakliwam cię mój.

/ Amen amen /

Marcellus.

Żur go nie ma.

Bernardo.

Żur Horacy poblaciłes... surys cały.
Powiesza jeżere że to urojenie.

Cóż myślisz o tem?

Horacy.

Bóg swiackiem że nigdy nie byłbym te
mni wierzył, gdyby nie to, tak jawne
dotykałue poświęcenie własnych mych
veru.

Marcellus.

Dwa razy o tejże gościnie, preszto mar
sowemii kroki, to widmo, mimo na
szych posterunków.

Horacy

Znak to, dla oczu, cięcha płocny w groby
Gdy Rzym, na szczycie stał swojej potęgi
Krocho przed śmiercią wielkiego Juliusza,
otworzył się groby i imarli błę-
skali przez po ulicach Rzymu.

Widziane były różne straszenia
Toteż takie same poprzeczki, smu-
tych wypaszków nieba i podziemie
Łyżaj, taras i naszemu paistm.

Wich powraca:

Patrzcie znów iście, zastępić mnio-
go Choczym miał sctowie przepłacie
stoj. Maro! Nożese li wylac' glos

10.
albo przyczajnij, świraj jak holwiek przy
stępnym dla ciebie... To mów!

Jeśli czyn jakiegoś spełnienia celowy, to
pomóż Tobie, a mnie przynieść rancę
To mów!

Maści świadomości losów tego
kraju które wprost najęz mowią
ochwycić... O mów!!

Alboi może na cześć pogrzebów wnie,
prawym sposobem zgromadzenie skarby,
Zaczo wy cięży bywacie jak mowią
skarane mierze białe się po śmierci.
Mów! Stój Mów! Har pieje!

Zabierz mi, czegoś Marceli!

Marcell.

Maturo uau matree hababarda?

Horacy.

Matrej! żereli nie stanie.
/ Duch ruika - /

Marcell.

Zmikuad! Krywecium to postac tak
majestatyczna, Chce je zatrzymac się.

Horacy.

Żejebimy a warty.

Moja nas raca abyśmy niewtorowie oku
czegoś trój sriackami byli, uwiactowili
młodszego Hamleta, to prawie pewny jestem,
że to widmo miherce, ella nas premoir
do niego. — /rychocza - /

Obras II scena I

Sala, mieszkaniec w zamkuKról, Krolowa, Hamlet, Poloniusz i Laertes.Król.

jakkolwiek siewio tkwi w naszej państwi-
zgon kochanego naszego brata Hamleta,
jakkolwiek ^{by} presto, sercu naszem, gościć
się w rękach raku pogrzebie, a naszem
państwie, nawrócić się ręką fatali kiciu
o tyle jednak porwaga czyni gwałt ustwie,
że pomysł o nim, nie zapomniemy o sobie
samych. Dla tego z katuru
że tak powiemy ośmiłek raciosie
z pogoda ręką, a dla ręką
potrzebujemy się materskim ręką
a dla niechys siostrę

nasz, a następnie ścieśniczkę tego wojen-
nego państwa, co wreszcie czyniło nie po-
stąpiłszy wobec światłości wasze-
mą siłom, które swobodnie objawione
stało temu krokomu samemu.

Dziękuję.

Miałeś nas o co prosić? Łaczeście?

Jakże jest przedmiot tej prośby? Now-
siadało. ~~Proszę o to, kto się~~
~~nie daje z takimże radaniem do ułom-~~
~~nych Dami.~~

Głowa nie bliżej jest pokrewnej sercu
jak tron nasz o ję trenn łaczeście. Proszę
~~o to, kto się~~?

Laïles.

Pozwolenia Waszej królewskiej mości na
powrót do Francji;
Król.

Cóż na to ojciec Waszmości? Przytajesz na
to Poloniuse.

Poloniuse.

Wysłucham prośby ^{prosy} Króla, do mojego serca
także do serca jego miłobrodzkiego przytomę pieszczotę
Racz mi Wasza królewska Mość nie bronić
jękasz.

Król.

Jeszcze więcej! rozważaj wesołą woli naszym
i łaską naszą. Do Ciebie się teraz zwracam
kochany synowce, Haukecie, syni
mój.

Ch (cis) Hamlet / na stronie /
Grosze wiecej niz synowce, a mniej niz
syni.
Krol.

Jakiz tego powoel, ze mame chmizy weiaz
ci staraj?

Hamlet.
Ch (Bynajmniej Panie, wrotem, zaradkom w stoncu
Zowiemu Panie, jestem, wystawim barbro
na stronie) Przedmiec, Panie, stanie ni dotknera,
Krolowa.

Mochacz Hamlecie!
Zrnie te posunz barow i przyjarinie zypz
goctrouem okiem spojrz na Danciz
Prestan powieki ^{ustawicznie} ~~istwicznie~~ spiorocac
w rzenie, o szogim gciu rozmyslaize.

Co rzyje, musi iumreć: Aris tu gości, a jutro
w progi przekochani wieczności. To pospolita
prześ.

Hamlet.

Witwie Paui rbył pospolita.

Królowa.

Czy wszystkim jest wspólna, czemuś się
Tobie ~~wy~~claje tak szczególne.

Hamlet.

Zclaje się Paui: 'rymajmniej, jest raczej; -

n mnie nie, raelue, rclaje się nie rucasz

~~jest dla mnie ten strój zadowolony - Amulet~~
nierem Tsam przez się, ten verom wiebiał
~~wesłchuronia - Ter polokri~~

ny, czarnej rąboby strój konwencyonalny

Wietrue z truchłością wyelawane technicznie

Obficie z veru niekryte trumienie]

17
~~publiczny~~
Zatoś na wielok stawiąca obliczom, Mię,
gestami; to wszystko jest miernem. To tylko
~~reclaję się to potajemnie~~, ~~[Mora być obecn~~
~~temu]~~ ale we mnie jest coś, co w ~~każde~~ ^{formie}
wzrak się nie mieści; Wę ~~Baru~~ ^{calu}
liberye wolności król.

Zalotę" czyni Haukucie ten smutek.
Którym obdajesz cześć państwa ojca,
lecz ~~ponieważ~~ ^{ponieważ} że ojciec twój miał
także ojca, i że go także utra-
cił jak ci ojciec swego. Proszę więc
prosić cię do próżne rale i
ponieważ że masz własnego drugiego
ojca niechaj się dowie świat
żeś ty najbliższym naszego br-
nia i naszego serca jako najmi-

Co się zaś tyry camiaru twego wroce
nia do ~~Wittenbergu~~, Soskót jest on
ty erenion naszym wizer przeciwny
~~Ida tego~~ ^{proszę} prosimy cię pokosztai kù
taj podruta opieka naszego
oha i naszego serca ja no nasz
najmilszy Swornariz, Krewny
i syn.

serca ja no najmilszy swornariz krewny.
Królowa.

O! Haulecie!

Niechaj się matce prosić na staroimie
Porostai z nami; poruc' myśl jecha
nia do Wittenberga.

Haulet.

Ze wszystkich sił moich będę po
stojącym Paui.

~~Co się zaś tyry camiaru Twego wrocie
marow do wiatu Wittenbergu, jest on
ty erenion naszym wizer przeciwny. Dlatego~~

~~praszamy do zastawienia tutaj pod sztandar
naszego aka i naszego serca jak do nas~~
Król.

To mi piskua, co się mądra cynowa
wspowieć. Pójść i ochana rono, ta
i prępa nie przymierza ^{od powroty} powołanie
Hamleta ^{radona} Rozpromienić mi serce, dla
tego karcy wrucisz, chis' na ramki
toast, Morchierce wbiżę w obłoki; ~~nie~~
w którąś racioinym królewskim riva
tom, wspowie ciemni równym grmotem.

Pójdriny.
/wszysty wychodzi opier Hamleta. 153

Scena II

Hamlet, poriniej Bernarcto, Horacy i Marcellus.
Hamlet.

Pogłazto trwale, zbyt ^wfuwate ciato stopniało

w łoluz pars się rozwiato !...

Lub pogłazaj Ten, tam w niebie nie był ka
re zagroził samobójcy !.. Dość !.. Dość !..
Jak miedzym, miedzym, lichym i jałowym
Żeła mi się cały obrót tego świata !...

To mię piełony wzroś : samym tylko
Przynie przewiecy się chwastem porośły.

O ! wstękanie !.. że też mogło przyjąć, co tego
Pars niesiecy, dopiero jak innar

Chy Ale ! nie !.. i tego nie ma ; — Taki słoby.

Taki, wielki król ! na przeciw tego
Istny Hyperyon na przeciw Satyra :

A tak, co matki mojej przywierać,

Że nie mógł ścierpieć nawet aby lała
 Przyosły powiew ciotki się jej twarzy
 Oua ras, — trzeba abym to pamiętał! —
 Wierata mu się n szi tak chciwie
 Jakby w niej rosta rzeźba pierścionek
 w miarę

Zaspakajania jej. I w miesiąc potem
~~ch / O przesłała pisać~~
 Słabości narwisko Twoje.

Głobieta. — Wjelen marcy miesiąc
 Nim jeszcze ~~została~~ do brzoewiki
 w których

była za wielkiego mego życia ciatem.

22
Zalana krajci jako Nobe —

patruie + ..

2
Bore mój! alwierz, berroziune uwierz
Dlaczego miło iał. — zostaje cięż
mojego stryja, brata niego ojca
Leś który tak jest do brata podobny
jak ja do Herkenlesa. Wjelen uicisic.
Nim jeszcze stony wacl leś nie srze
rych

2
Z raczerwienionych powiek jęz
istapit.

Zostata cięż niego! Tak przelka
Tak lekko shoryc Karirodne toric.

Nie jest to cłołem ani wyjsć nie moie
Na cłoře, Ale pekać serce moje, Bo nista
milerieć miuseq.

Horacy, Bernardo i Marcellus wchoceq. /
Horacy.

Przyjm porachowanie nasze czoqi księce.
Hamlet

Miło mi wieścić pańów w cłołem zebro
wii.

Wszak to Horacy? albo capmiateu jak
~~si sam powij.~~

Horacy.

Ten sam, i ^{na} ~~jak~~ zawsze ^{Księżę} ~~Królewicz~~.

Mości ^{wiećmy} ~~między~~ stęga.
Hamlet.

Dobry przyjaciel raczej: wie to miano Amie
saj Camto.

Co cię z Wittenberga sprowadza

~~Worak~~ to Marcellus?

Marcellus.

Tak Panie.

Hamlet

Barbrou radz wiedzcie Pana
Dobry wieczór.

Me na sergo powiech mi Horacy co cię
przywiości z Wittenberga
Horacy.

Skłonnosc, co prociwacemu zycia Nowici
Trzecie.

Hamlet.

Teżoby nie śmiał mi powiechcie nawet
Twój nie przyjaciel, ~~zawsze będzie cię mi~~
~~Chęć nico mię przyznaje, co wiary~~

~~Witajcie serwancie swoje przeciw tobie.~~

^{pracownicy}
Wiem że nie próbować, jak nie wiem być
może cel przybywania twego w Elzynie?
Nauwaga się tu się tego.
Horacy.

Przybyłem na pogrzeb ojca Twego Mości
Haisie.
Hamlet.

Nie kartuj serwancie serwanczy towarzyszy.
Przybyłeś raczej na ślub matki mojej.
Horacy.

Wistocie przelcho nastąpić po tamtym.
Hamlet.

Oszerechuie; Bracie; oszerechuie!

Przyprane resztki przyrządków a pogrzebo
wej stygły, Aaby traktament nie było re
służ...

O mój Horacy, wolałbyś ^{był ugrzesz} ~~robać~~ najra-
 zniejszego mego wroga w niebie, niż
 stworzyć tego świata. Mój wielki ojciec...
 Łeła mi się zę go widzę...

Horacy

Getrie?

Hamlet.

Przed, cięży mój' sercu.

Horacy

Widziałem go niegdyś; był to król jankich
 mały.

Hamlet.

^{crstomick!}
 Crstomick, powieck; Chociażby wszystko w tym
 fałszywym świecie Było tem czem się na
 poroż wyklaje ferore z książki taki się
 nie anebast. —

27
Horacy

Żda mi się, że go widziałem tej nocy

Hamlet

Widziałeś? kogo? ...

Horacy

Króla, ojca Waszej księżniczki mości.

Hamlet

Króla...? mego ojca?...

Horacy

Zawies na chwile zapomnienie o państwie

W barwnym i ciekawym tańcu występuje tego

nacny i wyjątkowego doświadczenia, które

zgodnie z światłem, tych dwóch rzeczy

liczki są mi si nieznane.

Hamlet

Now na miłość Boga!...

21
Marcel.

Przez ciwie już nocę po sobie idące
Wśród głośnej ciszy potłuszczej
iż senni

Oficerowie Marcel i Bernarcelo

Idąc wstępując przy senniku miewają
następujące widzenie:

Postać podobna do sr. pałacu Ojca
Twojego Państwa i brojona, jak najkom-
pletniej wci stop. ac. do góry

~~Staje przed nim, uroczytym brokiem~~

~~Przechodzi nim, zwoła i powaricie~~

Frykroci przeciąga przed ich sennymi

zatrzymaniem ogryma, tak blisko, że

ich wielce łaskę są ciotka. -

27
Majcie ~~wieć~~ o tem ~~prer~~ niech ~~nie~~cielowie,
jak uajtajenniej ucladem sie e nini
Następnęj nocę samotnie na warcie:

Przeżywiszcie O tym stanie przyszło wiecna
Sto, -

Znałem goś Twoego Panie, Te me, mnie
szę do siebie pocłobue
Hamlet.

Gdzie się to ~~criało~~ ?...!
Horacy.

Na ~~teran~~ie Panie!
Hamlet

Nie przemówiłeś do tego zjawiska ?
Horacy.

Owzem, ale raczej odpowiedzi nie
wzrymatem.

Hamlet.

Żuwna rzeczka prawda.

Horaz.

Jak żyw tu stoję, mości książę, jest to rzekł
na prawdę, i miedliwym sobie za obowiązek
donieść o tem Waszej książęcej mości.

Hamlet.

~~Zaprawdę! To wielka niepokojności mnie~~

~~na bawia~~

Mać tej nogi wartę?.

[Wzrysz trzej.]

Mać mości książę.

Hamlet.

Było wiec niebrojone?

wzrysz 34.

Tak jest Panie.

Hamlet.

Od stop do głowy.

wiecz 37

Oci naszki co hostek.
Hamlet.

Nie widzieliście wiec jego obliwa ?
Horacy.

Y onszem miało przytłbie wrucienioną.
Hamlet.

Groziw na twary wyglętało ?
Horacy.

Imitho, - bardziej mi znieciwicie.
Hamlet.

Blacio ry równiało ?
Horacy.

O barstro blacio !
Hamlet.

Y wrok w was wlepiado ?
Horacy.

Nie porawszenie.

pytanie

Hamlet.

Szkoda temu tam nie byś.!

Horacy.

Byłbyś był Panie ostępiaś.

Hamlet.

Być more ?! Być more !? cłnigo bawis?

Horacy

Tak, cłnigo. -

Jest cłnigo by ktos' przy srecluiu prispiechni
do ^{moż} ~~mógł~~ na bierze.

Marcellus: Bernarsto.

O!.. cłnig.

Horacy.

N. Nie wteclz nicclz ja bytem

Hamlet.

Sirzi miało proclz ?

Horacy.

Łupetnie tak, jak, n emarłego wrota wickiater
eraru posrebrone.

Hamlet.

Beż, chci' z wami na warcie
być może
żi przyjdzie mowa.
Horacy.



Przyjdzie niezawodnie,
Hamlet.

Skoro przyjdzie postać mego wcia, ~~skoro~~
z nim mówić, choćby sałe piekło, roz-
warłszy paszce miłosci mi karało. —

Bo do was moi Panowie, jęłicie się o cho-
licuście, ciotył zataili, Frymacycki je i na-
stał pod ramieniem, i sobotki zlatary
się tej nocy pierzeie wszystko na rogiem
ale nie na język: żawclierem wam żi cioboc
Będnie rekrori, Pucisclerj jęzguastę a ciwni
nastę rejebrim się na forasie.

Skisny Waszej księżcej Mości: / wychodna i /
Hamlet sam.

Bydniei pnyjaciotni, Tak jak ja jestem
waszym. do widzenia! / sam. /

Duch mego ojca! wbrojony! Coś tu czego
się ^{smieci} strzeje, coś tu krzywo idzie! /

Oby już była noc! Tym czasem pędzian mi
serce moje! Wroclunie i z poet rękami wychodzą
aby stać się widowniami! / wychodni na lewo. /

Scena III.
Laertes i Ophelia. —
Laertes.

Już mego moje przesłanie na pokład
Bach'achowa siostra! Wroclunie i z poet rękami wychodzą

Ofelja.

Walspise o tem. ?

Zacites.

Co sie ras' tyerz Hauleta, i prztych jego zalotis
nwaraj je jano naniocz poroi, wyniktosie
krwi wrzecz;

Jano piolet, mrociaciej wiosny
Wresny lez waly, luby lez nie trwaly
Kori, tylko kilka chwil nparajzecz

Nie wiecej -
Ofelja.

Wiecej nie ? Zacites.

Nie mysl inaczej -

Bye mowi se on Ciebie teraz kocha, ze
czytosie jego chsci jest bez plany, Ale uwazujmy
jego stopien, pominij ze jego wola, nie jest jego
stany.

On sam jest roci^u swego niewolnikiem
Miar^u j^uz^u rak^u, grozi^u tw^uej stawie, je^uśli
t^uatrowienie^u po^ucszept^uowi^u jego, po^uclasc^u nie^ucho
Wp^uływy^u st^uosliwych^u w^uni^uam^u naj^ubar^uziej^u
grozi^u
Str^uer^u sie^u wr^uie^u; t^uar^uo^uz^u naj^ule^up^usz^ue^u t^uej^u pr^uobie
Nie^ucl^uowier^uanie^u na^uwet^u sa^um^uej^u w^uobie. —
Op^uel^uja.

Tr^uie^u t^uej^u ma^unki^u po^usta^uwie^u na^u str^uaz^u sw^uego
Nie^uie^uch^u je^ust^uu^uaz^u w^ura^ucie^u sa^u si^ul^uet^uem^u w^uych^u ja^uł.
sz^uych^u c^uo^urac^uio^uz^u, k^uto^ury^u na^um^u str^uo^uie^u i
nie^uwi^ust^uę^u s^uier^uch^u c^uwo^uz^u w^uch^uo^uz^uni^uę^u, a^u sa^um^ui
t^uym^ucz^uasem^u w^uo^uz^u w^uie^ucisz^uym^u o^ul^uak^uiem^u o^ul^uo^ubi^u
Rac^u nie^u pa^umi^uet^uni^u.
naszych

Laertes.

Bęci o mnie spokojnie, i bęci mi serce

lecz o to masz pytać.

Poloniusz rekrut: i.

Poloniusz.

Laertes jeszcze tu? Dalej na ośce!

Wiatr wrzyna się, czeka na ciebie

Rac jeszcze staję ci w gospodarstwo na
drogę.

Laertes.

Legnam cię wjeżdżać i pauc.

Poloniusz.

Źe ci żni: czas nagli, wszystko w przygotowaniu.

Laertes.

Bęci serce siroko, i paucisłaj na to com
ci powieściat.

ofcja.

Łaukneśtam to w sercu, a ty masz klucze
vel niego.

38
Laertes.

Bacik' pchowa

Wychodzi:/.

Poloniusz.

Cóż to on sobie powiecdriał ofelia. ?

Ofelia.

Coi, co tygryś się ksisia Hamleta.

Poloniusz.

W porę mi o tem wspominać szcraćem że
on cię często nawiecdriał r tych czasach
i że majelował a trojey strony przystęp.
Łatwy i chętny. Żeeli tak było, A niecielowo
mi o tem wiadomości, jako przestroze, mniem
ci powiecdzić że się nie cenio tak jak by
przystało kbaćej o stare córce poloniusza
Janier tymacie strimbi; ? moi prawde!

Ofelja.

Prziachrał mi się ojciec se we młodości

Polonius.

Z skłonięciem? hm. hm. mówię jak
cierpliwie

Niecierpliwie w rzeczach niecierpliwych
Wierzę ci tym tak swawym osiadcem.
hm.

Ophelia.

Nie wiem co myślisz mam coś więcej?
Polonius.

Niewiesz? to ja ci powiem: Masz myślenie
nieścisłe. Gdy osiadcem ci bez
osiadcem

Rozgelleni wszyscy są dobre monety, nie
każde ci się nim straszy inaczej.
Jeżeli igraszkę, stów jeszcze niżte osiadcem
następstw nie ewentual. —

Ophelia.

Wymiar mi się miłoś barcelo obywatel.

Polonius.

Tak tak, bo cyć to jest obyczajem.

Ophelia.

W słowa swoje stwierdzić najwiśbreni
janie być może przysięgani
Poloniusz.

Plewz...

Na młode wróble, wiem ja że krew
kipi, jak ztecy ciura hojnie jest w nła
dreniu, Przysięg na usta, wiecież tych
wybuchów, za ogień, więcej z nich sriatka
niż ciepła, co się ras psiecia Hamleta
światy, Patrz na to że on jęzore młocnie
młazek z cie mni więcej jest rohu, niż
Tobie, Może być rohu niech kolwiek słowem
Nie nład jego przysięgom, bo one są jak
niglarze, czem innym nie są.

O pokaruję przelownicami Perborużek chęć
 ci wieszczu poroż, wieszosci, aby temu tańcu-
 Nairne serce, krotko mowie, ^{niedlic} nieches!
 Abyś pod chryś ciuś cras swoj maruowsta
 Na radawaniu się z księciem
 Hamletem
 Pamiętaj nie ches tego mowieś wlepie
Ophelia.
 Beke postnów pauc!
! wychodź !

42
zegar 2 1/2 12 3

Obras. II. gi.

Taras samkowcy.

Wchodzą Hamlet, Horacyus, i Marcellus.

Hamlet.

Ostry wiatr wieje przynajmniej słońcu.

Horacy.

W historii! bardzo szerepiąc powietrze.

Hamlet.

Wtóra gozdrina.

Horacy.

Dwunasta dochodzi.

Marcellus.

Dwunasta była już.

Horacy.

Już! Niezgodnie

Złóża się razem pras o którymś
widmo

Zupełnie się jawić. —

! wójtus krab i potwór za sceną i/
co to ma być Fenix. —

Hamlet.

To mądry król młwa z ciałem w rękę
Zgraje opilew stworzysich przepijając.
[Karść ras' taki pygnat' trzbi' holtów
jest tryumfalnem hasłem nowej miary
Przezi' spórnicy.]

Horaz.

Ory to tam' swyeraj'?

Hamlet.

Zryeraj' zaike: Mojem jęzuan' zeta-
niem dubom tu zrochom i ztem

^{usvojony}
Chłnibiej' było by tam' swyeraj' tamac'
Nie zachwywać. ⁴ Te by na raboj' w po-
smiech i wzgarck' tylko nas prętają
i innych ludów, beczkami nas mie-
nią, o trockie chlewniej' fajerwerk przeto-
mek Hamlet' nam' nasac']

W rzeczy samej, Chocbyśmy z resztą
 byli bez racji, To jemu jwizy staro
 z naszych wynoi Łaszytuż cześć ich
 wnikruy wartosci

I przychymyż bukiem się to zclara
 Nie jemu snithiem naturalny

Byli to rodu pierwiec nie nie nimien
 Bo nioi wiera sokie podroczenie

By to janiegos krwi nieposobiecia
 ktory czystosc rure dany rozni

By to natogi przeciwnego formom
 przywosicie

Nie jemu powiadam, nieposlechny
 w teni sposob

45
jane niezolue waze, wstr to ogarnie
nie Rade przypaekawa - cho by jego
smoty byty z kzel iugel jako wyrostat
cyste, i mnye jako byc moze r orduwie
nni Ta jekus skace zarawnyz wstric
Wopisni liczn jekua chachua rke
niwery wrelkie sxlachetue pierwa

sthi.
Duch wehoci.
Horay.

Wiebiss go Pami ?
Hamlet.

Amiowwie Pami ^{pauscy} Fastos, mnejie my
r wrojey spise. -

Bogostawionys ty, czy potepionys
Tchiesz li tcheu niebow, czy wyriewem
pichiel

46
Maszli ramiany igubne sy przyjarne
Przechocznik v takiej postaci, ie musze
wycobyć z ciebie głos.

Haualecie! królu! Ojciec mój! W stacho
Dauu! wspowiada!

Nie porostawiaj mnie v nie owiacto,
mości, Purwiec ellarego niele
kroci Troje, na wieki v triumnie
stojone, prebity śmierci hy ca

2 / tem: [ellarego grobowiec, który ni
stricim cię ostepujacego, Pocunioit
swe piszkie maraurowe wieko
By cię powrócić na cał co to
maay?

Ze ty bier, mówię w kompletnym
zysztunku

Pocieszycowu ten pasciś wciwieszasz
czywiec noc strasem i nas nie
słowieruch

Synow tej siemi wstraszaję ~~niech~~ ^{niech} my,

slami Prochocreceni metę nasych

O powiech! co to jest? ^{pojęć} ~~co za cel tego?~~ ~~zaczęło~~ ~~mało~~ ~~poro~~

~~czy~~, czego chceś od nas?
Horacy.

Raje ci znak Pannie, aby z nim
proceś, jużby chciaś sam na nas
powrócić z Tobą, niechociś mój
przebie!

Hamlet. ^{Węz mań / 20 / 10}
Ja nie chce ~~Chce~~ ~~rewna~~ ~~moje~~, ~~pojęć~~ ~~za~~ ~~win~~

Horacy.

~~Zostai~~ Pamię! Nie czyni tego taskarz
Pamię.

Hamlet.

Czego tyu się lekaś?

Pożgnie spiski kłamanej nie warta

A ciuśka moja jak on wieśmier,
lewa, ~~Potr~~ ^{Twoje powołanie ma} ~~moj~~ ~~rywa~~

~~Pójcie~~ za ~~mnim~~.

Marcelio.

Zostai Pamię!

Hamlet.

8^I

2. Pamięć mnie!

Lus moj mnie wota, i najmniejszą
żytkę. Mojego ciała czyni tak potężną
jak najsilniejszą nerwy dwa ~~nie~~ ~~moj~~
~~mojego~~.

49
/ Duch nie przestaje miwać /

Piegle mnie wygwa.

/ wrywajcie się /
Póścić mnie!

Na Boga!

Wspiorów kmienciego co mnie eldri.

nie wstrzymujcie wybie / ⁴⁵ / Tebi spie

sze za Tobą! ... 8 II.

/ wrywajcie wychodzą / obtok

sciecznie 19

spowadła.

Kamien nad

Ocdalowa mrie' kerati.

Wchodzą Duch, i Hamulet.

Hamulet.

rapadung

Gebie mnie prowadzić, ? Now!

nie pojete dalej.

Duch

Kuchaj mnie!

Hamulet

Sticham.

Duch.

Żbłiza się gościna, o której Wrozie
siarczyste przymienie miłe powrocie
anowi

Hamlet 1: kleka :-

o wielcy cięch.

Duch.

Nie lituj się na ciebie, ale bacz
nem

Uchem ugaruj to, co ci mam
wskazać

Hamlet.

Now! powinności moją stichac
cibie

Duch

Jak nie mniej remieć się, gdy
mnie wyślichasz

Hamlet.

Zemście się ? ! !

Quch.

Žestem, dičem trego vja,
skazanym novę vntae się po
svieće

A prer svieću, jěscc v ognin
jěki vsytek kaš

Pupetnivyh sa žvota greckov

Nie vypali się se mně —

Stichaj symi

O stichaj, stichaj, jěti chov co,
kolrick

Vrchavet trego vja: — — —

Hamlet.

Przeboż!

Duch.

Pamięć śmierci jego, cniło wycelny
mordcu

Hamlet.

~~Mordcu, cniła Boga,~~

~~Wymień go, wymień, czemu przebież
Abym na szczytach, chętych już
mochitra Lili myśł kochanka po~~

~~Łąży kłótnie~~

Duch.

Strichaj rze, strichaj Hamlecie,
Pierwszy rozgłos, że premas mego
smi v reprocie kłótni mi i kłótni, ta-
kim to słamanym prosteu śmierci
miej zwycięstwo daniel.

Nowicki się powiecu słachetny
 młocienię
 że się wae, który rabiś Jego yea
 Nosi, cis jego korone.

Hamlet.

O nieba!... Słysz; mieraśnity
 mnie ^{przepraszam} ~~nie~~ ^{moje}.

Auch.

Ten to berwstyczny, ciękociwy po-
 4 Wnawym Twor

Nowicem / carami wymowy pota

Skromie k' ^{karbie} ~~skromie~~ ^{fit} rolę ^{niegdys} ~~moję~~ ^{moją}

cnotliwej rony, O Hamlecie co to
 Był na upaśek! ~~Ostanie~~

Antiego

56
~~Witosc' statecna chodziba cion
w cion~~

~~Z slubow przysiegę rozbicia uciekna
Ale ciosc' tego, miora konicy, kicym
raz po podielniu, jak zwykle w ogrobie
Bezpiecniem rasnet' wkrad sie stuj
zwoj z plaszka~~

Zawierajac' niekotowe prople
i wlat mi i ncho ten zabojczy roz
czyn

~~Ktorego pita seina wnet i czescia
Wszystka wrew zchowz.~~

Jak byto i z moje.

Y waz plizawu bezel, jak n' lacarra

~~Wytańczyć na muię, i pokrzyż muię~~

~~to~~
Tę to spise, reka wata porbauwony

Zostałem zycia, beria i matronki

~~Skosony w samym kierunku mo.~~

~~ich grzechów~~

Bez namaszczenia, bez przygotowania

Bez porachunków z sobą, zypowawny

Łeaci porachunek z win jęzecz nie

~~z mytzech~~

~~Handel~~

[G! to okropnie! okropnie! ✓

~~okropnie!~~

~~Duch.~~

Masali, imierne crucia, nie siep tego

Nie pozwolił, aby łze wlać się w Dami

Było wyczuć w powietrzu
cudowna

Jan Kobiński pisał w tym roku
nieśmiertelność

Janowski

Nie idź wbrew memu sercu

Nie czyniś precji

Matce, pamięć, przostaw jej miłość

Wrogom i ciemności, które w głębi
Łona

Wystarczył miłość: arobis nie mogę

Basz, schod, także już jest bliżej

Zegnam ci, zegnam ci, pamięć

ty i mnie

ji Znika

57
Hamlet, pozmiej Horacy i Mar-
cellus.

Hamlet sam.

O my wieściwie potęgi! . . .
O ciemności! . . .

Co więcej? Miałeś przecież jeszcze
wzruszać?

He, he, he! ~~He, he, he!~~ Tręps się, tręps się -
serce moje.

Przebie się nerwy! Pamiętaj o
Tobie, —

O wiechy chichn, stanie ci się
za chwilę.

Dopóki tylko na tym wiekowym
globie

Pamięć się bierze. Pamiętasz o tobie
Wzrost pamięci moja, a tablicę wyehy
wreszcie

[Wszystkie powrocieci tużnowe
mzoli]

Przarkow. mędrość, obraz
wracenia,

Stoły młodości, lub zastanowi
nia

Wszystko co rucisz ma z prz-
rzym mzym bytem

To coś mi alei, to tylko wyrytem

Wszystkie moje męgi prostane

Jak mi dopomni wielkości Pamięć!

© Ciwiarotomna nie wiasto. ...

51
O tobie.

Winniczeję się, baczęły tobie!

Wzrość do robie zapisać, że uwrina
Kosic na ustach usuniech

~~smiać się i smiać się, a jestuak~~
i być tobie.

W dani pryncypiej: -

! wyjmiję pufilares, i zapionję!

Tak: sieci ci stryjaszteni!

A teraz cięsto moja, pilnij
nasta

A tem jest, Legnam cię. Pamiętaj,
o mnie.

Przysięgam mi być wierzym!

~~i ciotrymam.~~

Horacy: da scena:!

Urokwicem!

Marcellus.

Urgere Hauleeie!...

Horaz.

Chronigo Penie!

Haulee.

Auen!...!

Marcellus.

Hop! hop! pop. Mosci mrigie!

Haulee.

Hop! hop chropere! Tri moj
rotule!

/: Horaz i Marcellis rehoteg: /.

Horaz.

Uori?!

Marcellis

Uori? Penie?

Hamlet.

* Dziwy!

Horacy.

Opowiedz nam to Panie!

Hamlet.

Wtanie' reboicie' ptem ^{portabili} ~~rozgadaj.~~

Horacy.

Jarzym mogł to ncywie'?

Marcelus.

* Ani ja pewnie!

Hamlet.

Coż wy powiecie na to, ktoż by
sącił, ale wchicie' miłce!

Horacy i Marcelus.

Jak Bóg w wiecie! —

Hamlet.

Nic na całą Danię niekrewnie
którego nie był ^{Kom} ~~szczęśliwym~~
Laclaco!

Horacy.

Do wyjawienia nam tego nie trzeba,
Żeby aż duchy ^{powstawały} ~~wychodziły~~ z grobów.

Hamlet.

Wistocie [macie słowo,
Owóż tedy

Nie pozostać nam teraz nic więcej
Jeno tylko bez pańskich sławnych kro-
wociw

Wcisnąć sobie słone, i pić z Ro-
giem.

Wz idzie, gdzie wam kacie
iż interes

Lub skromność, - kacie powiem
na tym świecie
Ma jażęsi skromność lub interes.

Ja zaś
W prostocie mojej, pozję się po
mądrze.

Horacy.

To są tylko cześć słowa, mości
księżę.

Hamlet.

Przypro mi ciebie obrakem i serce
Wistocie z serca przypro.

Horacy.

Nie ma tu żadnej obrak.

Hamlet.

Ō mój wrogu.

Zaprawca mój wam, jest tu
obraza

Żurawka. ? Co się dzieje tego ciucha

[Jest to ciuch ciuchy; porzucić
na tem. —

Co zaś pomiechy nim, a mój tu
zaszła

Ciekawość moja i tej mienne przysta
mie

Całą moją słotę rezygnacji.

A teraz mi mi przysięga
Winnę przysięgi, i inni potępia
stra

L'obéie mi jéchu grecuoré.

Horacy.

Jaké pamié?

Hamlet.

Nie mówie, co sie wiekli tej
wz.

Horacy i Marcellus.

Nie powiem pamié!

Hamlet.

Przysięcie mi na to!

Horacy.

Na honor, nie nie powiem.

Marcellus.

I ja także na honor.

Hamlet.

Na tem miéć rację przysięce

66
Macell.

Przysięż Panie przysięgli.
Hamlet.

Przysiężcie na tem świecie, na tem
świecie, mówię!

Duch 1/2 pot ziemii:.

Ha. Przysiężcie!
Hamlet.

Ha! to ty! Z Puntęł oczuwasz się
stareń.

Styczcie tego gościa tam i piwnicy.

Przysiężcie!
Horacj.

Na honor nie nie powiem.
Macelljz

O ja także na honor!

Na co mam przysięść panie?

Hamlet.

Że o tem co się widzieli; nikomu;
nigdy a nigdy nie powieć
słowa.

Przysiężcie na tem mi sercu.

Grzech. z poleceniem.

Przysiężcie.

Hamlet.

Hic et ibique! Znowu?...

Odmierzając więc miejsce. Pojebacie

ty mój Panowie! ~~potwierdźcie nam~~

~~między sobą~~ i przysiężcie że

o tem co się widzieli; nikomu
nie nie powieć.

Grzech. z poleceniem.

Przysiężcie!

Haubel.

Ha mecie! Fan prectos unies

czy bawne' pot'ciemig?

Wyborczy z Ciecic ~~Kozłowski~~ ^{moniermycki}...

very facile

No racorrie.

For any.

Na Boga, to są rzeczy niepojęte.

Humbel.

Chciał byś wszystko poznać o Co_2

раз.

Pojęcie tu mo Samow po nie

Na moim wierszu palce przysięgę

Le p'ten co s'ie s'goreh, ni hom'me

me prwicio

Duch se podziemi:/

Przysięcie:

Wiecej jest wrecz na ziemi i niebie
Niż sie ich imiło waszym filozofom
Pojęcie ci, i jak pierwszy i imię Boga
Przysięcie, że jakkolwiek bym się
Wiele.

Wzelać, drikim, drikaczym i oby
sem, . . .

Być powiem more, że mi się na
przygotować

Wzela strasznym przybrać taką postać
Ze mówię wielce mnie takim

Zacem z was ani potęgowaniem głosu
Ani wzruszeniem ramion, ani wrębie
Z takim kłótnie i zplivem głosu

20
palest.

Zarazto, hm, hm. wiem ja, - albo
mógłbym gołym chodząc,
- albo gołym był gacią - albo
się tak by mogli. - Zosta, miereu
dwu macrueu ^{ch = am} nie da się do myśleć
że wie coś o mnie - Przysięcie na
to, jeśli pragniecie, aby się uadwa
mi w nieobecności Pań Bóg z miłował!

Duch

Przysięcie!

Horaz i marcelus.

Przysięgamy.

Hamlet.

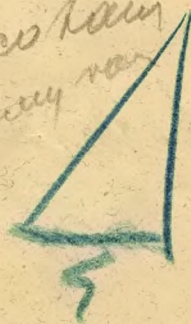
Wkoj się ^{wkoj} porzucił miły elichn



R
Pamięć na wasze słów mił.
Pamięć.

A przecież tylko tamci ludzie są
wielu
jak Hamlet, będzie wam czołowy
wzrost
Swoją ciękliwość, to was nie o-
mimo.

Teraz rozjeżdżamy się! —
Świat wyszedł z formy:
I mimo to trzeba wracać go do
normy. *Me co tam
wciąż tam*
Wychodzę! /



Akt II. Autrakht

Obraz. IV scena I.

Ofelia Polonius.

Polonius.

Co ci to jest Ofelia, co się stało?

Ofelia.

Ach Panie, takiem straszenie się
przeleża.

Polonius.

Czego? dla Boga.

Ofelia.

Odcieram przy prawach, a mój
pokój, gdy z tem przysię Hamlet,
~~z wolą tą gwałtem, klęczy jam roznie~~
Otwieraj się na nogach z tak utraconym

wyrzuci twarz jakby się wycelował
z piekła i jego czoło oświetliło
świeć światło

Stał przedemną. —

Poluino.

Oczyli z miłości wstał?

Ophelia.

Nie wiem ale się obawiam

Poluino.

Cóż ci powieści

Ophelia.

Widziałem za sobą.

Nie mówię słowa i silnie je

trzymam, Coś się potem na

świecie nawiąza

I strzeżę się, przetrzymuję do co
za.

W twarz moją wlepił tak ba-
dawco, jak gdyby się chciał na-
rysować. Aż tak stał, ucałując
potęszając mojem ramieniem i ki-
wając głową. Wydał tak ciękie
krotkie westchnienie, że się zda-
wało, iż mi piersi pękają, i życie
z niego uleci. Odstąpił wtedy ode
mnie, i powolnym krokiem szedł
z włożoną głową po za siebie
piękną się wniósł. Przeszedł
z tem sposobem przez całą potęgę

75
samoczocu i wyzrost, ciagle
wpatruje sie wemnie
Poloninoz.

Mnoge natychmiast powiecdzie
krobowi; ze to objawu zwahto.
wny mtości; ~~stannostnowe tra~~
~~pięca roci ludzkosci.~~

Boleje nad tem, Mozes temi ora
zy przynae mi jankie slowo
powiecdziata. ?

Cefelia. —

Nie Panie; tylko tak jak woka
zebes; wlestatam mi bity i reko
mtam, dalszych wtriedzin.

24
zaczęliście mowę tego.

zaczęliście mowę tego?

Scena II.

Wetwarz, Idol, Krolowa, Rozen-
krauz, Gildenstein, i Orszak.

Idol.

Roz 9

Ławca
N 32
na scenie

Witaj Rozenkrauz, witaj Gildensteinie!
Przypiechujcież się do mnie
was tu wzywam, nie sama
tylko chce widzenia pańców była
pragnęła, ale i potrzeba waszej po-
mocy; wiecież już o strasnym
przeistotieniu się Principa Hau-
leta! Coby innego jak imię jego
mógł

~~Do tego stopnia wywiesi go za rękę~~
~~jego natury nie pojmię real~~
Proszę was prosto, abyście czas jakiś
Na naszym dworze zabawili ~~było to~~
~~dla przerwania go, żeby się cbała~~
nia powołać tego obcego nam
smutku.

Wzrostowa.

Często on u nas wspominał panowie
I ^{nie} wiem że wiecie na oświecie chwile
lechi, bardziej mi jak wy miłych
żebli i chwile zgorbionych chęci i
niecie i przejmnych, zechcecie proste

nasz tu preprobie, dwesproci
nasze naczijs, moziec bieze
na fund rezipowic z naszej isto
ny fund monarchom przetoi
Preukrauc.

~~Obygn naszym Kvileusthim Mo
siom stniz prawo z ^{rozrasywac, a nie prosi} ~~naszej~~ najz
zsoej ich wfalez nacl naszi
Wle na z roczak pryoblenac ca
rej nie z probie.~~

Gileustorin.
Prebriem zjednako prstnorn i do
prosobnie na rozraz naszych

10
Królewskich Ności i stołach
Władcy Nasze i straż. —

Król.

Dziś ci ratu, Rozumauz i tobie
Kochauz Gileusteru. —

Królowa.

Dziś ci ratu Gileusteru, i tobie
Kochauz Rozumauz. Idźcie na
techniast do mego syna. —

Do sworran:

~~Niech tam który wskazę, gdzie jest
Hamlet.~~

Gileust.

Oby nieba nie wrymły narych ^{usłowian} ~~nie~~
bez Oweemni.

prośba.

Daj to proszę!

1. Proszę o Gibekstern i je-
den z dworcu wchodzący
Wchodzący Polonier.

Polonier.

Bardzo przepraszam Mistrza
Panie, że wczoraj mi nie udało
się do Państwa i mojego wstąpienia
samemu jak zwykle, przynajmniej
z powodu, że nie udało mi się
jechać do Państwa i nie
zostać na noc

Z drugiego powodu, który z wyjątkiem
był przede mną, że wczoraj mi nie udało
się iść do Państwa

^{Antosiewicz}
Milosciwy Panie wroem już

Z kąd pierze się czołko łunatym
Hanketa

Król.

~~Mia: wtem słuchasz wieszczki przed
wszystkiem.~~

On strzemię pochłania Gertrudę
ze słuchem powieł jej imię Hanketa
Wiktora.

Nie jest mi moim celaniem nie
innego

Tylko imię jej, i naszyjnik
2012

Polonier.

Miściszy Pauc

Miściszy Pauc, chcieć mieszkać

Przem jest ułajęstat, czemu powinnie
 Słuzi;

Na tego dzień dniem, a now
 nowa

A cras jest crasem, było by to jedno
 Różnice i marować dzień, now,
 a cras drogi.

5 Z tego powodu ile se przesiewie
 jest cięse mory a rozwinę się
 cięse i powierchnowemu byle

barwidetkiem Chce by przesiew
 młotem i tam ^{do} ~~os~~ oszalał
 Gę wase syn oszalał, mory sei

Sei se po rium, bóg, raleisto
 reuie jest, jeli nie statem cięse
 ralonego

14
Wzrostowa.

Wiecej krecz w mniejszych sztucznych starach
Polacinsce.

Przyrzecam o Panu, ze sie wynajmiej
o szlache wie sie

syn nasz wczelaf, jest to prawda,
Prawda

Ze to mieszczyscie, i to mieszczyscie najem

Ze to jest prawda, Oto sie skleit

primimo robi cwi retorycznego

~~Boclajto! Licho zabier szlache starz~~

~~Hamztem Acz na tem nie chwytaj~~

~~syn nasz szkiorraf. szlache rodu starz~~

~~O wyslechnie przyczyn tej szlache~~

85
~~która nie chce żyć z nim
samym~~

Nie chce mnie mieć przy sobie | To nie
pewna, W jaki sposób pewna
i o ile, rozważcie parstwo
sami. Mam co iść, mam iść, po
wierze jest moje, Ta rzecz cięka
komna obowiązek i rozkaz
mojemu powolna, oświeca mi
ten świat, podniekajcie i po
klnijcie parstwo!

1. cęta: /

16
" Do miłośnickiego pisma mój
miły Tydzień wchodzą Oksasone
Opelie. . . Amor!

To miłośnicze wyrażenie, tyrańskie
wyrażenie " Oksasone, " nie jest to
wyrażeniem Agnieszki? Ale ich my
dalej. . . cyta:

Proszę cię do białego domu po
wiersze tych kilku wyrazów?
Królowa

Czy to Hamlet do niej pisze?
Plominos.

Ciepłota miłośnika Pami, miłego
nie ratuje.

✕ Scryta:

„Wato czy gwiazdy linie na nie
bie, wato o tem czy słońce wscho
dzi, wato czy prawdy blask nie
zawodzi; lecz nie wato o kocham
ciwie o najmiłszą Otelie! nie
biegłym i zgnorami; nie umiem
skandować i ustępować moich,
ale i ci bardzo a bardzo ko
cham, temu wier. — Bieda co
na Trójna rewolucji, chwyciła
maszyna porwać jego rękę
zwrócić.”

Hamlet?

Hamlet potknął się

88
Polonins/morij

To mi poznajue potarata cetera
I niram nimu vterpta kararem
Tut co do crasn; mnejica jat sportu
Wystacie ralytj jesp.

Tril.

Ne jancie ora prypita te jesp ralytj
Polonins2

Por o mme myobies mwiei kroti?

Tril.

Myile r's Wac'paw prany, honorary
Wierick.

Polonins.

Takim starabem nie ^{okarac} ~~reurochac~~!

29
co byś mógł sobie o mnie po-
myśleć? Paucie, ~~gdybyś~~ ~~z~~ mi-
tusie? Jak namierzę wieści
Był z jej czerstwie, co ty artie bró-
lora? Paucie mogła o mnie po-
myśleć, ~~gdybyś~~ ~~był~~ ~~stędy~~ ~~spo-~~
kojnie wleżała? Role popyrty
lub przigłaski? ~~Żub~~ ~~serce~~ ~~myś-~~
zrobił głośno i głośno i głośno
wziem paterat na z miśroie?
Cóżbyś? Paucie, mogli byli stę
pomysł i o mnie, żam sprawy nie
zapad

28
I wnet stwierdził mój powrót
tem, „Hauket jest księciem nasz
Wojciech sędzi. Nie wiecie z tego nie⁺¹¹;
Dajem jej przytem mirowe i pomie-
nia, aby wstał nie przyjmował a,
ni jego wiezt, ani biletów, ani pod-
runków. Dajem niezmił. Ona nie-
chwała, A on, on wrotko mój i ca-
riceliony Wroch nadziejach pro-
pact na proci i spuntet, potem
i berseunnie, potem wstet do jacta,

91

Następnie w niemce, następnie
w gorgone, stat stopniami
aż do nalcistw, które trawią go
teraz z wielkim naszym iadem.

Tróć.

Cos miśis na to, ?

Tróćwa.

H! to by by miśis
Polominis.

Czy się relacyto nieśz raelym
wiechrie | Aby tam gochic ja po
wiechriatem: "Pau jest." Wiołwie
było inaczey?

Wroł

Nie pomnę.

Polonin

Przekażcie na karcie na głowie:

Łeżymcie to z tego jęch. ~~Łeżymcie~~
 Skoro sposobność postępną wyryje
 Głowie ^{łazy} ~~niech~~ prawda, chwiał się
 ukryta w wnętrzu ciemni.

Wroł.

Żadne wyśmiesz mogli sprawdzić to?
Polonin.

Wiedzieć Panie, że on nasem przez mił
 na głowie rzył się w tej galerii
 przekazać.

23
Wrołowa.

Wrocy samej' rozpięto to życie.

Polminisz

Jako więc przez świątynię przeszł,
W prochu brzozy' moje życie;
Wasze brólewskie mości być
mogły u Pełzy i być się ze mną
za notarą i być świątelniami ich
spotkania, jeśli on jej nie rocha
i nie świątynią tego i stracił zmy-
ślę, to niech o zarubelania czoła
na prostym czołku albo kłopot.

1. Wchodzi Hauket sztytce.
Yholowa.

Patrzeie jak smutno blednie sztytce
 z niezakę

Zbliza sie Antaj: -
Polominisz.

Ocdalacie sie panstwo

Blagamu Was, ja a mim prmoine,
 Porwolicie.

~~3. Krol krolowa wychodzi ze sztytce
Antaj.~~

Scena IV.

Hauket Polominisz.

Polominisz

1.

Jakie sie miewa mój tashawy kszysz
 Hauket?

95
Hamlet.

Dobera, Driek Biogei
Polovius.

Wiesz li kto jistemu Pami?

Hamlet.

Wiem dookonalie! jistes' ybani!

Polovius.

Za pravde nie jistemu mui!

Hamlet.

Tem ei gorzej radbym rebys byt tak
porciwym mrovisciem.

Polovius.

Porciwym mrovi ksige?

Hamlet.

Tak jest mrovi Pami! Bye por.
ciwym, v strigach tego sviata na jedno
rychroci

co by' wybranym między tysiącami
Polaków.

Masz wielką śmiałość' mości księzę
Hamlet.

Jeżeli bowiem stoisz poci' w zalechym
nie robisz ~~a~~ promienie ~~do~~ strza ~~pałki~~

iciotwo ca' nje, ~~ty~~ masz wa'ba' co' rze?
Polaków.

Mam Panie!
Hamlet.

Nie pozwalaj jej skoczyć po stajni.

Karasz procytek truchły ale procyte
barczu tatre, miej to na względzie
mój przyjacielu.

Polonius.

Co prędo to rozumiesz mości księże?
Do siebie.

Leżęce mi się marzy moja córka

A jęcham mię porwać mnie ^{chodź} ~~stać~~

wcięt' mnie za rybaka. ~~Daleko mi~~

~~+ już naszto stać, więc go jeszcze~~

raz zagabuzę

Cóż to czytasz mości księże?

Hamlet.

Stowa... Stowa... Stowa...

Polonius.

A o treści czy może spytae'?

Hamlet.

Czyż?

48
solennus.

Tę księżki którą księce czytasz
Hamlet.

Potwarce mój Panie! same potwary
Ten łotr dąbryk utrzymuje, że sta-
rzy ludzie mają siwe brody i żu-
raki na twarzy, że im ciemna
i karłowata sieje z oczu, że mają
~~niepotężny~~ brak słowisk, wódk wielkiego
wyliczenia łezek. Lubo ja temu
wystąpieniu najsilniej i najpotężniej
staje wiarę, przecież nie sechre, aby o tem
pisać przystało, bo Pan ^(Wamro) sam stałbyś
się pierwsi jak ja starym gdybyś mógł
jakoż tak być młody.

29
poloniusz.

Chociaż to wagać, nie jest jednak
ze ber metody.

Może go chciał rejcie mości księce.
Hamlet

Z tego świata ?

poloniusz.

W rzeczy samej było było rejcieu -
jak trafne ma czasem wspomnień,

[Może go jui opłócić, i nierównie
pomysłci o sposobach, jak by się
on i moja córka rejcie mogli.]

Mości księce, a miłośny jestem
potrawie Wasze księce mości ofic,
mój mój obecności.

100
Hamlet.

Nie możesz mnie mój Panie porwać
wie niczego, czego bym chętnie się nie
wyprętał: wyjawisz życie, ... wyjawisz życie
~~wyjawisz życie. ...~~

Poloniusz.

Legnam cię mój tashawz księżu
Hamlet

Niech stare gnięty. / wychodzi Poloniusz.

Scena V.

Hamlet. Rozemkraw i Gilekustera
Poloniusz.

Princaś Penorie księcia Hamleta? o to jest.

Rozemkraw i Poloniusz.

Bogńcis polecany.

Gildenslern.

Skłóciwszy książkę

Rosenkranz

Drogi nasz książę

Hamlet

Kochani dobrzy przyjaciele, ~~ja też~~
~~mał Gildenslerne?~~ A Rosen

~~kranz!~~ Jakże mi się macie moje
~~chłopcy?~~

Rosenkranz

Życzę ci jak wie wie znowa,
 sy ludzkie

Gildenslern.

102
Oczekiwali przez to, że niebylet
oczekiwali. Ciepła fortuny nie
jestemym guzem.

Hamlet

[Ale i nie podrywaj jej brwi
Ków

Rozentkaur

Nie mówić książce

Hamlet

A waga mieszkacie u jej pana

Czyli w środku jej wdriskow

Gildenslern

Niby lat, w tej okolicy

Hamlet

Właśnie ma być to tajemnica? Ciemno nie?
Cóż tam nowego?

Rosencrantz

Nie, Panie, wypisany, że świąt
zpoeciniwał.

Hamlet

Wzrost bliżsi jest dzień sądu.

Ale wiadomoś wana nie praw
drina. Powiedzie ^{mi} cienie tak
zawiniłi fortunie, że was tu do
wzrostu wrzuciła

Goldensorn

Do wzrostu ?

Hamlet

Pania jest wzrostem.

ACH
Rosencraus

Wszystko mi i świat jest lalek.

Hamlet

O wielkiem! pełnem burm, lo-
chów i ciemnic. Dania jest jed-
ną z najgorszych.

Rosencr:

Nie myślimy o twoim królestwie

Hamlet

nie
Wszystko dla was nie jest lalek! Wreszcie
danej nie jest temu ani dobrem
samoprawie się, tylko myśl o napa-
cywicieli i owo lakiem. Dla mnie
Dania wstaniem.

105
Rosenkr.

Skutek to chyba panie dumy
twojej. Dania jest dla niej ra-
ciasna

Hamlet

O Boże! Jakbym mógł być sam
kniezłąm w tym nie orzechu i
przebył się szkodliwie Panem nie
zmierniejszym przeszkoni, gdybym
tylko z tych snów nie musiał

Gildens.

Ale czy są właśnie utworu dumy
Idola bożem dumy nie jest esem

innem jak snów cieniem.

Hamlet

Tamże już sny, nie są, cieniem
innem, jak cieniem

Rosencr.

Łapawce, duma nas w morach
oczek jest tak powietrznej i
różnorodnej natury, że można
ją nazwać cieniem cienia

Hamlet

Tym sposobem wybierają się cza-
stami, a nasi monarchowie
i nadziwi bohaterowie cieniem

→ zebrań. Ale nie posilibysmyż^{more}
do dworu, bo doprawdy nie
umiem^{jakoś} rozmować.

Gustyny Rosen. i Eldens:

Wrezy my waszej książeczki mości
Haukt

Dajmy pokój temu, nie chęć
was liżyć do rządu Stug mo-
ich, bo naprawdę przystępują
mi się okropnie. Aleś powiedz:
cie mi tak po przyjacielsku
co porabianie w Skynorre.

Rosenkrantz

108
Chcieliśmy cię odwiedzić mości
Książce, innego celu nie ma-
my

Hamlet

Taki ze mnie udręk, że
nawet w podróży ubogi.

Oryginal w naszym ośrodku
pewnie rodzaj wyznacza,
które skromność nasza naprosto nie
bude pokryć. Ja wiem.

[Prisłuchajcie wam jeśli wam, chociaż to
podziękowanie wiercie mi nocha,
V nie przysięga nie warte i potęse
laga.] Czy nie przysięga po was?

[Szytyście mnie odwiecnie z wianem
z poprosi? z cwoj roli? Powiech
cie mi powiecie, !. bętecie ^{nerci} ~~nerci~~
my. Coż?]

Eldenslern

coż mamu powiecieć mości książce?

Hamlet

Co będzi byle się stosowało do nęcy. Poręku...

Wprzysłipowa

Rokurhak

Wprzysłipowy celu mości książce

Hamlet

Tęgo się od waszego dowiedzieć. Ale zaarli
nam was na prawa Rolsowistwa

5 ~~Na współczesnych mowach lat naszych~~
na obywateli naszej szlachej pa-
jarinie [Na wszystko co jest najświę-
torem i na co lepszy mowca, lepiej
bywasz niż ja mógł rzeknąć] powie-
ście mi ~~pretensje~~ stworzyć!

proszam ci powas, czy nie proszę!
Rozumiesz (co Gilest)

Czy ty na to?

Hamlet. p. n. s. /

Aha przyszedł więc mnie wy-
cieć / ~~głosu~~ / jeżeli mi dobrze
~~zwygodę~~ powiechcie prawda!

Gilkensteru.

Wistacie pozgdamo ponas.

Hamlet.

Powiem wam w jakim celu: ~~ty~~

[~~ty~~ tym sposobem stowyszkasie moja
npractni wasze, gacatliwosie i dy-

skretnosie wasza nie bescie dy-

skretwanu]. Cel nie jakimiego ceni

nie wiem alla czego cniptnie ~~ty~~

ku moe staci besc, [a garnci besc dawne

pozgwykniemia, i stak ponnie kpa-

cbem nprsobienie, ac ten piskuz

obstar picuski, pristynia mi us
wchajaj. -

107
to wspaniałe sklepienie, ten ugi-
nie, ten ścienie wiszący firmament
ta majestatyczna przestrzeń, atolemi
obszpana iściami, nicem innym
nie jest w moich oczach, jak tylko
marnym czaradziwym zbioru z
ziewów.

jak doskonałym tworem jest
świat ! jak wielkim prze-
życiem ! jak niewyobrażalnym
w szczytach szczytów, jak słabe-
nym postawę i w porównaniach
cyfry podobny do amiotu,

pożegnania obliwają się łzami!

Oceń to, i rozszepcz szeptem!

Przytępię wreszcie jestestwo!

A przecież czemuż jest dla mnie

ta kwintesencja prochu?

Ognowie siem, nie palisz dla mnie,

ani jej ciotki; jak wolisz sądzić

po naszym niewieściu, zatajacie się

to przypisacie.

Rozekaus. -

Nys! Take dacie, nie przesła mi
prze głowę!

119 110
Hamlet.

Alaczej się rozsiadać, niecham po-
wiedzieć, że mnie synowie nie-
mie przegają!

Reukraux.

Bom sobie pomyślał, jakie i takim
racie pragnie znaleźć autorowie
któregoś po drodze spotkać
a który tu staje, celem spiarowa-
nia Waszej księżcej mości iść
wrich.

Hamlet.

[Ten co gra króla, gołwie wstanie]

przypięty: jego mroćwiska morio
strzyna ulewnie pamięttes. X
awanturniejszy ryce, bekie mógł
do woli naje tarzy i miejsca,
kochać nie bekie staro wiedz
chać; melancholik spokoynie
ulega swą rolę, blaseu pobier
do sınıectw tych co mają Teehy.
re jstnica, a piękna dama wrto-
cuncie wymiety swoje nerniecia
jstli nie bekie miała ^(wślachu) do wierona,

116 112
~~bez powieści~~. —

Co to są autorowie?

Rozumraur.

Ci sami którzy się wypili byli za-
stawiając niości książki. Przecież

ac stołecz. X-H. Czy być może

Haulek.

(trzykrotnie)

2 Kęsie iu przysłał tuac po świecie
wcelować? Na miejscu siedząc le-
piej by wyszli; tak prozregledem sta-
~~rz gwał i wrogów~~ tak oni jeszcze tak
samo lubieci jak dawniej, niczym

109
poc' mój stój jest królem Hami
i riksami który mi są życia
mego ojca, ~~wyprawy~~ ^{wyprawy} reby, waja
teraz 20, 40, 50, i 100, sztuk
za jego portret w miniaturze!

Do licha,! musi wtem być coś
nad naturalnego gdyż to filozofia
mogła wytknąć.

i celęś potrzeb sa scene:

Gilekust.

La perne to aktorowie?

Hamlet.

Goleczy [zestęć miły mi gości]

w Bleguorre. Połajcie mi obficie,
[Do mojej gościnności należy
stypendia, i ceremonie, w imieniu
was prosto proście tym trybem
i uaczej może objęcie się z akto
kami, które nieprzecież was
bezwie się musiasto wstąpić i
przyjmuć, wglądać by się gościć
niejakoś uia z wami.] Zostaliście
przez ten otwartemu rekoma-
ale moją stypendia, i moją matkę
stypendia zostali wznikiem.

Gilbert

Yakim sprobovan nrii knigk?

Hauled.

Pracując jęstem tylko przy wiecie
potwierdza racjonalizm [lecz goły i po-
trzebna kniazu nie wygłębia]

~~уменьш. двойн. числа~~ ^{дв.} ~~и~~ ^{объяснения} ~~строки~~ ^{на граф.}

Всена II.

Cix! Polonius. -

Pulvinaria

Dobre morning Parovic, weste main.
Vancouver

Hamlet.

Hamlet. Stary
[Stary go, ? czy wiekaj driceinich
nie wysreco jessore & pielnich ?!!

117
120
Porucznik.

Chyba w nie wceelił portowic,
bo mowię że stary liście, na
nowo stać się ściemni.

Hamlet.

Prorokuję wam, że przychodzi nam
zwiastować ołowin: mwaście
tylko... Macz waipan stornose'...!
było to z powiechrańce z pana z ne,
czy samej.

Poloniusz.

Mości księże, mam ci najważnie
co nowego!

Hamlet.

Mości Panie! mam ci najważnie

122 / 1 P
cis' niego, gdy Rosyjsie i Regnie
był autorem . . .
polawinos

Aktorowie przybył moiści księże!
Hamlet.

Bycie! Bycie! . . .
polawinos.

Na konur moiści księże!

Hamlet. /: śpiewając: /:

Haricy więc aktor przyjechał na ręk
polawinos.

Je to aktorowie, najlepsi i oświeceni, cel
wielu wielkiego roznajni przedstawień,
tragicznych, komicznych, historycznych
sielankowych - tragiczno komicznych - komizno
historycznych - tragiczno komizno historyczno
sielankowych

~~sielankowych - tragiczno historycz-~~
~~nych, tragiczno-komizmu, histo-~~
~~ryczno-sielankowych, czy to w secesyj-~~
~~nych czy to w lirycznym poemacie -~~
Seneka, nie jest dla nich za-
ciężką, ani płacną za lekkość - tak
w recytowaniu jak w improwiza-
cji, nie mają sobie równych.

Herakles.

O Jępkę, seorio Źracla, jakie to
skarob prziaćcio! !

Polemnik.

Janiśon skarob prziaćcio mrości się
ze

Hamlet.

Ba .! .! gęsne córke nie wiecej;
które ^{wielce miłowat}ochaś najgorciej.

Polonius.

ina strona / Zawore mu si marz
mija córka.

Hamlet.

Nie prawdaż stary Jęfte?

Polonius.

Żerch' mnie narzwasz Jęstem moim
kniżę, to nie przecyż i' posiadam
córke która wielce miłuję.

Hamlet.

[Klei nie, ~~to~~ to i' o'nie za tem.

121
125
roluincos.

Co' sa tem ierit moie' kripki?

Hamlet.

~~Ra!~~ "To' krekomo!"

Bogn' wiaclenno!"

A potem jat' siew' Wac'pan, etac'
nie miniaio, co smact' sie etaco."

~~Bog' miniaio.~~

Pierwszy elwnivieret, tej poboznej
priesni; wiecej objasni Wac'pana

nia' ja mize, bo sto naelchoeluz
preselwoez. N. 7

1. do artora, i Witemu was kosc
Sennar. r. 1000.

Ależe się ^{was} ~~ci~~ oglądali wewnątrz
 szrowii. Witajcie przjaciele!

Ostary jamró ci się twarz pocięła,
vekkol ci ostatni raz wiebiać.

Przyprostajcie mi tr imponowac leuni
z marszerkami?

A to ty pickus dawo! Klachetka

chiewico! ciatipan, veclasn' jak
 ci ostatni raz wiebiać obliżaj

się kni wiebn' na całą wysokość
 Rurka Nicelaj Bore, aby głośno

jak ciękat oberzmety zgodzić z obier
 Witajcie nam wrzocy ber wyjątki.

[Bieriemy jak francuzi lowy
rucać się na wszystko co niemy]

Nie moglibyśmy istnieć czegoś
raz? [Dajcie nam próbe waszego
talentu przekładowego co patę
żerwego.]

I. m. Ktor.

Co naprzeciać Panie?

Hamlet.

Stwierdzić się raz przekładowego
żeciem iSTEP, iSTEP srtiki, która
wtedy grała nie była, [albo co
najwiecej raz tylko, co ile pamiętam
nie próbowała się prblić

128/24
był to kawiór dla jej przemienienia,
mojemu jednemu zetauiem, i tych
których są o takich rzeczach różnego
z mrim był wzrostu, było to setnika
rybowa, ciobce podobna, na ogry
vitoriana, z równą zecznoscią jarną
turalnoscia. Przypominam sobie kogoś
co mówił, że branie tym wielom
rosn, dla cielenia smaku osnowie
i wewnątrz która by pozwalała przegnie
scitora o uicnie: przegnawat jej

wszakie dobrej manierej pieknośc'
w osobieniu i pieknośc' lubo bez
wielikich. Wotnoce tej szeregolnziej
lubitem piekno nie p[ro] to jest opowiadanie
danie Bucarsa; mianowicie o
miejscu i wotnoce ten bohater opo-
wiada o zyciu i smierci Pygama.

Zechciej pamietasz, to raczyj
oel tego wiersza:

Zaraz! Zaraz!

Okrutny Pyrrus, jak on ciwiec tak -
kenniski,
Nie! nie! tak sie zaczyna akcya w
Pyrrusa.

Okrutny Tyrris, [ktorego zbroica marnie
jak jego mgol, poclobue byla cto
owey noz, gdy w atowrogim rumin
chytore uityty lezat] powlekt perat
straszna swa postac' chiksey jersere

barwa. Cel stop cto groy, ^{czelwienie} cady ~~teraz~~
Sig odziaf

~~Wlasy, ¹choracon ³terawig ¹ojcor, ma
tek, ²corok, ⁴synor, ~~stachty ¹not ³coror~~
~~fronczego miasta, ktore proklofym~~
~~blaskiem me ¹neccato, Marcelery
~~swego pana; rozpalony gniewem~~
~~i ogniem i ¹smrepty ³caracem cel~~~~~~

~~złoty na mni posoki; wozna~~
~~jak karbiuenty promiujące mi~~
senka piekielny Ręko sepi'ego
starca Pryana. —

Non stale!

Poluimus.

Żarzo żywo i bierze uklamujesz, m.
ści księzę! z cioskami i m. arcentem
i spadekiem głośni

I. Aktor.

znajduje go wreszcie. Stabo na Greków
udzierającego. Rozamy wieść jego, x bün
kowany przeciw jego ramieniu.
Nie postawmy woli, ptarem ułona,
Rzdy spadnie.

29
Z całą pewnością ciężka sie na niego Pyrrus.
Z pewnością próżny ciężka myślenia.
Lecz sou już zamach sou swist jego stali
Obala klara! Wtedy to stłum
Jak gdyby chciato nowy ciężka odwrócić
koronowaną promieniami głowę
Chyli ku ziemi i draskiem okropnym
W niewolę iuna Pyrrusowe ucho!
Po patrzeć — ^{zabójcy} okropnie ¹⁸⁹⁸ okropny
Nob młoczną głowę cieżkiego klara
Juz - juz ^{zda się} wrzuciano jakby nagle uwaru i niepowetui
jak kamienny posąg bóstwa zapłakany walczy z nim i wola stat erat
Lecz jako mienarz widziemy przed burzą jakis Pyrrus i nie potrafił brat
Ciężka na mebie spokojność w obłokach
Wichry uspiou, a na dole ziemię
Jak grób milczący..... W lemu przenarajęcy
Piorun rozdziera chmurę!...
Jak pochwili zbudzona zemsta
Podjęga na nowo zastate ramię Pyrrusa
I nigdy nie miłosiernej ciężki młot Cyklopa
Nie spada na klara wieczno brwią zbroję
Jak łazarz Krwawy niecz Pyrrusa spada
na łódzkiego Priama

^{2m 3m 4m}
Kaisar ~~nie~~ fortuna! Bogowie
Wywskyły Rkoryz na liadacie ciwkie
Wrabie Olympu, odejcie jej wtaadę
Pobawcie sprychny i swona jej kuta
I skoczcie. Krzgaż jej piastę z szery ków
niebos.

W herbennu, ockhan preket

spreagny i wregia piasta niechaj od
niebosor ad r piekto runie
Palaninsz.

To za cingre.
Hamulet.

Żeli' co balwierra i kak sobie prode
ogolic. Now clalej bracie, żemniż

134 130
treba jascien, lub pars pligawych,
inaczej kasnie. Dalej przejdź teraz
do Heleny.

I Aktor.

Ala kto wieciah nie przesunę królową
funk rozczochna...

Henriet.

Jakto rozczochna?

Poloniusz.

To dobre wyrażenie: rozczochna
królowa jest cobyem wyrażeniem.

I Aktor.

Gdy chronięm królową i wosk stopą
biegła. Les potokiem płomieniem gro-
ze, z chustką na tej

Jak porochochrona, grożąca ptomieniem
des potokami, biegała tu i owdzie
z ^{Boso} Tachum ^{om} na tej samej górze
Która wiadomo jeszcze dyabeł kłóci
~~Onoby to być widział, ten rumierany~~
~~Widzieli już kiedyś, by być był wyzioną~~
~~Przebieg fortunie ostatnie blumierska~~
A gdyby były już widziały nieba w jej chwili
Gdy ujrzała Pyrrhusa, zderzała rękawicę
Dlatego tego nieczem ciato jej męża,
Wybuch ^{tylko} łokci byłby był ^{tylko} rękawicę
prawnie nie ^{tylko} rękawicę ^{tylko} rękawicę ^{tylko} rękawicę
~~stok rosy wyerim~~ i ~~tylko~~ ~~tylko~~ ~~tylko~~ ~~tylko~~
~~z miedniczek kuchennych rumieńce~~
~~biłosi.~~

Kolamini.

Patracie jak mnisz twarz zmienną,
i try mni w oczach stając. Skoniec już
Was Pan. Hamlet.

Dozyc tego, do porzecz miłość i mój
narozm.

Pamie

Mości ~~Panie~~, rektorze, czołowiek abze

Ichm ~~pa~~owre cwoore byli ugoworeni

Азотуос Wai Pan, ^{ниек хуайфу бовре} ~~То уи се стрессову~~

~~приложение~~
к ~~книжке~~ красной расон, Взято из книги

Ма Хар'бана згаска' промисли'

nie pochlubisz na pió na nagrobku,

nie każeć nie korzystać ich siła
na scenie.

Polonius.

Obječite se z mimi vponiednjo ich za
stnicke.

Polonius.

Hamlet.
Do licha! znacnie lepiej, gdybyśmy
się wchłostí z każdym kieliszkiem
wino,

Hamlet.

Do licha! zmaćnie lepij, gębszy
nie wchroćibi z kaciżm wielo jęgo za
śnij,

ni vohotrih z kaidzm xcello joga za
strij,

String

Ch

skoiły i wihust chłosty? ~~Pochow~~
się z nim Wacław w poręczu
własnej brzy racności i gwałtowności.
Jm mniej kto zastępnie na wzgl.
dy temu więcej ma zastępnego
względem niego nprzejmowości.
Oczyszczanie ich...

Polanin.

Pojęcie Panowie!

Hamlet.

Jeszcze z nim moi przyjaciele: ~~claci~~
nam jutro janie przedstawicie
Strichaj no staro, moście grac za
bajtro Gonzi?

I^{ty} Aktor.

Mozemy Panie!

Hamlet.

To grajcie je jutro, nie mogłecie być i po-
trebie nauczyć się swinności co 15^{ty}
wierszy które bym napisał i stracił
co trojęj roli.

I^{ty} Aktor.

Oczekuję nie Łaskawy Panie!

Hamlet.

To dobrze, Uclajcie za tymi i jego mowami

~~tylko nie chwycie go przez cie!~~
/ co Rozekranza i Gileksterne /

Uchawis przyciecie pozwolic mi was
pożegnać - Do robaczenia wieczorem.

/ rzechodza /

R. i G. Żegnamy cię, drogi mój

Hamlet p. 1000.

[Возвращаюсь!]

Phlox maculosa var. *gibbosa*.

O jakis' se mnie ~~obraczaj~~ ^{obraczaj} ~~wspace~~ ^{wspace}
Czyli to wie jest egoizm, że ten aktor,

Wszystko wam powiem, a parę razy jeszcze

Do tego stopnia mógł napisać we dnie

Do svojih pravic, če razjé ~~protivredno~~

Pragnę mi prokuratora, co najmniej pocieszyć,

[Obliče jęę, gęos, riek, cařa postac; casto
 4 sowařa nie slo jęę mgisł.]? Zgrobi kęęos.

to? groß Heubtz? Coe & sein Heubta,

on z m^í ma společného? z čez ac' sta
kať nacl jej losom? Čo by ~~by~~ Ten

ostawieć czmiś gdyby miał probosza

142 788
~~Marcelina eriewka?~~
~~Wilyda Wilyda ci Hamleese~~

Fiz: 1. fiz: 2. To eriewa mysi moze

6. Powiadają, że ratwarczasi stworzyli obecni

Na przedstawieniu okropnych wielorisk

Tak silnem refjeri tyrali rariemiu

Ze sami moze ryzuawali zbrodnie!

Bo wiecie, morderstwo r braku pist,

~~czelwuny ma organu racyu. Hare~~

tych aktorom, Coi poblebnego cto racyu

zabijstra rjea mojego ~~welozrac' fonec rje~~

~~Krolom Zagrat~~ jom, Patrec' mi bede racyu, siekrie'

bede najinniejzy jgornich, jerebi racyu

Wiem co mam czynic', Ten sluch com go

wielkist, moze ryc' szatanem, ~~ko szatan racyu~~

~~Wiera jom chce postac' i nactiz' racyu mojej~~
~~stabusci.~~

~~i smetnisci; Jaki bawienin stau ciu,
sz barero mu clogofny, cię nie mkie
mre & prepasé; ? . . .~~

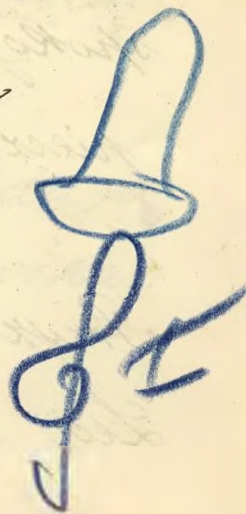
Chce pernicijski generare revoluciji

~~Przedstawiciel, który~~ więcej prosi
~~Komitetu~~ ~~Subkomitetu~~
wem, którym jaś na ręce
primariusz proła na wiersz z,

W. G. C. C.

Przechodzi na lewo. 1/2

Uvertura #
#



140
144
Akt III

Obraz IV

Autograf
muzykalny

Scena I

Pokój w zamku.

Król, Królowa, Polonijusz, Ofelia, Rozen-
kranc i Gildenstern.

Król.

J nie mogliście wyrozumieć żadnym zwrotem
rozmowy, skąd to rozprzeczanie, które mi
spokój zakłóca tak dziwnie i niebez-
piecznym rodzajem maniactwa?

Rozenkranc.

Przyknażę, że się czuję rozstrojonym;
Lecz przez co, w żaden sposób wyznać
nie chce.

Gildenst.

Nie znaleźliśmy go bynajmniej skłonnym
do wywnętrzenia się; zrezygnem

dziwactwem trzymał nas owszem
z daleka od siebie, Kiedysmy chcieli
z niego coś wyciągnąć.

Królowa.

Nasunęliścież mi jaką rozrywkę?

Rozentkranc.

Traf zrządził, żeśmy spotkali na
drodze trupe aktorów: wspomnie-
liśmy o tem księciu, i to go trochę
ucieszyło.

Li aktorowie już się tu znajdują,
i jak słyszałem, strzymali rozkaz
grania mi dzisiaj. —

Polonijusz.

Tak jest w rzeczy samej, i mnie
on zlecił prosić najpokorniej
Wasze Królewskie Moście,
by raczyły

146 142

Być obecnymi na tem wi-
dowisku.

Król.

Z największą chęcią / Serdecznie
rad, że się do tego skłania.

Wciąż go utrzymujcie, moi
panowie, w tem usposobieniu,
i podniecajcie w nim gust
do takiego rodzaju zabaw.

Rozentkr.. Gildenstr.

Uczynim to panie. -

/ Wychodzą /

Król.

Oddal się także, Kochana
Gertrudo!

147
147
Ułożyliśmy rzecz tak, aby
Hamlet niby przypadkiem,
zszedł się tu z Ofelią.

Ja i jej ojciec (będzie to
szpiegostwo godziwe) Tak
się tu ulokujemy, abysmy
widząc, niewidziani sami,
O tem spotkaniu z bliska
mogli sądzić, i z zachowania
się jego wnioskować,

~~My zaś świadkami będziemy
ich spotkania, by z zachowa-
nia się jego wnioskować~~

Bo to miłosci zły, by mi mi-
łosci tak go widzieć —

Yrolawa

jestem ci posłuszną, naj mierni, Matko
Bóg miła Ojciec, aby potęga Twoich ręki,
kwa, była Bogom powołem tej ziemi.

Haruleta

Heruleta
Twoja
Wtedy słachetność ~~swoja~~ matki nadzieje
sta sławę? By go sprowadzić do domu.
Jin zasprężył nas ożoga.

Ofelia.

Pagne, asy tak gyto, mitoseira Sami.

Priloga vzgojbi:

Palomins.

Ofelio! ^{si qd} ~~short~~ tu s'v'ic, my ~~innocence~~ ~~innocence~~
~~from Hajjajinejiz~~ /: do Ofelio! /:

Przypnij to namiętnie, aby ten porok zapanował

ubawił twój samotność. Już nad-
chodzi, spieszmy na miejsce mi-
łościwej Paruie

Przyl: Polowinisz wychodzą

Scena II.

Hamlet i Ofelia.

Hamlet.

Być albo nie być? To wielkie pytanie
jestli w istocie słabszą i młodszą
żnoscie pociskiem światowego losu, czy
ter starwiejąc ośrodku morza niekiedy,
Przeć wpróż wybrnąć z niego? ...

Umrzeć, .. żyć ...

Ma teni nowice .. Gdybyśmy wiecnie,
Że nie kasną wcz, samowolnym na zawsze

~~inve~~

Galesei serca, ~~Wawa~~ ~~Cyryl~~, ~~własnie~~

~~naszej natury, wstępnosci, Kres~~ ~~pari~~

bydby solum na tej ziemi; najporządajonym.
Umrze; ^{zawsze} ~~zawsze~~

może się, (i) ~~Trzymał~~ przejecha
Wtem lek cały jakie bawu
gdyż ~~wsicim~~ powołkę ~~delema~~, ~~niepiętych~~
i tym ~~smie~~ ~~nieorteluyun~~ ~~marzenia~~ ~~gajic~~ ~~uogo~~ (i) to
w ~~triumie~~ ~~gajic~~ ~~smie~~ ~~zwracają~~ ~~cto~~ ~~re~~?
~~zostawia~~ ~~was~~ ~~h~~ ~~to~~ ~~ce~~ ~~ni~~ ~~tak~~ ~~dlugowiercowa~~ ~~niedol~~
Nto ~~zgtębi~~? ~~Oto~~ ~~ta~~ ~~przezyna~~ ~~sprawadla~~
bo ~~ktor~~ ~~by~~ ~~niepiał~~ ~~po~~ ~~goda~~ ~~h~~ ~~nie~~ ~~wagi~~ ~~swiata~~
kleske, ~~tak~~ ~~dlugiego~~ ~~zycia~~, ~~to~~ ~~nie~~ ~~się~~
~~krzywdy~~ ~~ciemierscy~~, ~~obelgi~~ ~~duwnego~~
~~piat~~, ~~braci~~ ~~nych~~ ~~promotę~~, ~~peremoznych~~
~~nieisk~~ ~~i~~ ~~wzrokie~~ ~~relizy~~ ~~lekcewarion~~
~~młwiei~~ ~~męzaranie~~, ~~odwrotkę~~ ~~prawa~~,
~~bitę~~ ~~wraet~~, ~~i~~ ~~wwe~~ ~~nieposkorecua~~, ~~ktore~~
~~nie~~ ~~nitamnie~~ ~~cichej~~ ~~rasnigi~~, ~~staję~~ ~~nie~~ ~~nie~~
Zem

151
a może śnić. Wtem sęh cały, jakre bo
wiem. w tym śnie śmiertelnym narzecnia
przyjść mogą? To zastanawia nas i łóć to
czyńi tak długowieczną niedolę. Bo kłóśby
ścierpiat pogardę i znieuwagi
świata, kłrywdy ciemizy, obel
gi dumego / lekceważonej

152



BTW 3341

Gdyby w tego kawałka ^{ku} cielaka, mógł
się włożyć? ..

Kto dźwigałby ciężar ugodzonego zycia
i pościł się pod nim, gdyby obawa
czegoś poza grobem, obawa tego
obcego nam kraju, strach umrt-
wie wraca, nie wzięta woli i
nie korata ^{nam} pójść dui rozrej w
złem już wiadomem, niż ucho-
dząc przed niem, popadać w
inne, którego ~~to~~ nie znamy?

~~z niego, którego nie znamy~~ Tak to coraz
czynie nas kłótniami; Preszibiorowie

154
148.
Wzra cera plectum, pot rękawem wahan.

Ji zaniary pśnie, gędrusci, a wile kyt.
kniety polci; Raca na wisko cyu.

~~Ha! co miere?!~~ Piękna Ofelia, ...

Nimfo & mrobach swoich, prunij i mroch
greczack, ...

Ofelia.

gęnie zchowcie, waszej księżce mroci; ~~ani~~
ośmi tyli?

Hamlet.

Dobre / pokornie striciję Macpauue. (3)

Ofelia.

Nam jescere wci was pami, kilka drobnych
pamietek; slawno zwrocie je pragniam
Oelbiercie je stris' prase.

Hamlet.

żeno żywo! Jam nigdy w życiu ^{nie} nie dał
Wac' Panuie'!

Ophelia.

Więc, cwoerre mości księżu! że to czyni,
i nieszczęśliwi przy nieszczęściu, tamciemi
wz, które wszelkiej rzeczy wartość pocho-
noszą, wron ich nieciała, że je na powrót
Panuie, z oczach bożiem nadzieję słabe
J. Tnie myślenie osoby, najdroższe ciębie
chciami się staje, gdy cię cie marta:
Oto są!

Hamlet.

Ha! ha! ha! Jesteś nieśmiertelny?!

Ophelia

mości księżu!

160
Hamlet.

gesties' piškų. ?..

Ofelia.

Co znaesą te pglauia.

Hamlet.

To, że jėrelį gestes' nereiwa i piškų, ner-
uivose' Tavoja nie porima nrie' nie do
cymienia z piškų.

Ofelia.

žem to dariai!!? Nrie' piškų, z cemus
leporem chvetic' v parre žan z nreiivicių?

Hamlet.

Zapewne! Tylko z potega piškų, preeh,
vbroci' nreiivose' v mierzelmie, nie z pžn
nreiivose', potrafi piškų na ^{cnote} ~~szp~~ ~~sp~~ ~~sp~~ ~~sp~~
prewie'. [Byto to miedzio paracelosem ale

teraz wkaruje się pewnikiem. Kocha-
tem ciawnej. ~~Wspamiętaj...~~

Ophelia.

Wrecz swojej ciawnej mi to księż-
cu proszmienia.

Harulet.

Nie trzeba ci być tak roznice; ~~co ci to~~
nie, daję się ~~nie daję się~~ & staję nas

pieni wrecz, tak ciemny brzośnim
~~przebieg~~. Nie przebieg cię reale! —

Ophelia.

Tembarciej; ~~W~~że rostać cię z wieścią
na

Harulet.

Żeby cię klasztor, na co ci mawiają grze-
mnik, ? Je sam ~~ja~~ tak, jitem cię
ry

159
a przecież, możemy sobie zarrucio
tanie rzeczy że lepiej by było, gdyby
mnie była matka na świat nie wydała.

V
[Jestem naczyniem, dużym, miej,
chcisz wlać; więcej mam przyswar,
niż wlać innych, co ich panna
poznania, ~~nie zobacisz~~, ~~do świata~~, ~~w nich~~
wyobrażenia, i masz do okazania ich
~~w postępkach~~. Na co takie figury ~~stos~~,
V ~~istoty~~ ~~trudne~~ ^{stępc} ~~one~~ mają pomieścić ciemność
i niebem, ? Jestem arcybiskupem wszystko
bez wyjątku; zaczynam z nas nie myśl,
zaprosto do klasztorn!

Gdzie Wierpianę pisać?

Ophelia.

W domu mojej księżki.

Hamlet.

Hamlet: się go na klucze, aby nigdzie
innego nie grał roli starca, jak ze
własnym domem. ~~Bzeli~~ ~~retrona~~.

Ophelia na stronie.

Pamięć smutniej się na ci nim.

Hamlet.

Jeżeli ca mój pojęcie chce, dam ci
wspomnienie to przestrogi; Chociaż ty jak
smieć była przysta, jak wiel nie skalecz,
przecież nie jesteś wzmorz. Wstęp
do klasztoru, ~~Bzeli~~ ~~retrona~~, Albo jeżeli
konieczność potrzebuje ^{besieci} wyjde ca mój

to wyjeżdżać na góry, bo wesołości tu
 dużo więcej, bardzo dobre, jawnie
 z nich czynicie potwory. Jaki, i co!...
 zabrać do klasztoru!...

Ofelia. p. na stronie 7

O nieba wesprzycie go swoje łaski.

Hamlet.

Ostrządem też o malowaniu się naszem,
 niechcie wam jeść twarz strzymaną
 wół Boga, doświadczyć sobie cięgi, sła-
 zimyście, się, [krzyżując, ~~cechując~~ ~~stoma~~]
 przedmierzanie wosku straszenia i wa-
wole pokręcać przeszykiem nasinoci.
 Precz! precz! nie chce już patrzeć na to,

to mnie ^{nie wieklori} ~~w szalonych~~ ^{wprawia} ~~złoty i srebro~~

~~Heute~~^{Wara} ~~es~~ ~~vergeht~~ ~~meeze~~ ~~in~~ ~~me~~ ~~zu~~ ~~se~~ ~~is~~

~~nie~~, ci co sie jni przeciw; jednak
wyjawsz, niech zypa rehowi ~~nach~~ reswa

~~(nicht)~~ ~~beziehe~~ ~~an~~ ~~ja~~ ~~nicht~~. Do klatschen!

~~Ježi~~ do klasetoru. !.

1. vyetvori :

Celia.

O jak słachetny duch zwyciężył ~~wrota~~
 został Dworaka, wrota, męstwa ~~na~~
~~u~~ ~~rostać~~ ~~cała~~
~~niech~~, ~~wzrost~~, ~~krwią~~ ~~ochronian~~ po-
 tożnego ~~parietra~~, ~~wrota~~ ~~rostać~~ ~~cała~~
 zwrócić do polu, cel zwracając się
 wagi ~~siatek~~, wszystko to wszystko
 u niego ~~rostać~~, ~~tu~~, ze wszystkich
~~probiel~~ ~~naj~~ ~~nie~~ ~~ob~~ ~~nie~~ ~~giera~~,



Com saaba nectar, s'vucnich jeho slubov,
skaznauu teras, viedrice te vspaniatu
vybranu ciuice, jak spekanu skvancu
chrastlice tylko vzolajaca stivichu;

To cyte kiocto bogatej m'oclosti,
z m'ocne skatenu, O! crenu m'ia
temu, nijree po viche, viedrice co ^{ujnatam} viedra



Prechoda prv' i polominnu!
Krol.

~~Atasie! nie farie sa jej symptomata,
To co on vivit' chve trochu bez zvieknu,
Pechy scakivista nie nosi to reale,
Ponira jeho smetnost' vziaclnje co zto,
wroziego. Razuec prvot zapobieck temu,
po s'vierznu nemysle, postanovim~~

44
163
wyśtać go mierzwić, do Anglii;
echem niż rządzenia przynale-
nego nam narodzi,
coż wae'pan nato?

Prorok.

Necyn to chcesz pamić:

Żeeli jęmuć uauas to słowem,
Niech po słowomem, chisaj' rielowitaj;
Krolowa matka a pofney' romowic;
prosi go, aby jej swierzb swij smutek,
Niechaj a nim mowi des vgrickej, ja zas;
jest si na to zgocli Wasa Willeosic'.
Przytorec nich do tego sem na sam.
Nie wyrobecta nie z niego, wtecz sibj go
do Anglii pamić, albo zemknij.

64 158.
głębie uczuci twoją wspaniałą,
życi

Przera kade.

Stralonych moimych piśmie strachu wypada.

Przepraszam:

Obraz V.

Wielka dala. wchodzi Hamlet z niemałą
autorami.

Hamlet.

Przede cię wydeklamuję ten kawałek tak
jak ja ci go przepowiedziałem, głośno
bez zgileń, ale jeżeli masz męstwo,
tak jak to czynią niektórzy nasi autorzy,
to niech lepiej moje wiersze deklamuję
miejski pacholek. Nie sieć też za bardzo
ręką powietrza, w taki sposób; w taki sposób

kuchoń swoich pauciu. wśród najwielkiego
go powieci potaki, i że tak powieci
wiru, prauitności, trzeba ci zachować
inniarowania, celowe naciąg rew,
nietrzej, bryzy, bryzy poroi sportyżni.

Nie posiademu się z nówrenia, dżorge
jan, siani teler, barczytż gbić, upe
ruce r gadygany obraca ciernie, praw
wiryż ^{Tachman} z niego ~~bach~~ robi, by cało-
wolnie nogy narocem, który po naj-
większej części, kocha się ~~tylko~~ z mi-
zornymiżek gestach i wrauwie.

Prócz tego dżorge karac, pariczochę
ma, żeby się lepiej namował. Prze-
cież stroni się tego!...

14. Mator.

Zapewniłam Wamę użycie:
Hamlet.

Nie bądź też zbyt skłótny, niech
własna Fryga rozważa przeciwni-
kiem sił przeciwnych. Zastój się do stów
a słowa do akcji, mając percelowey
Miejem to na

względnie, abyś nie przekroczył granic
natury, wzywasz bowiem co przesadzone
przeciwne jest samemu teatru.

którego przesadzeniem jak sławnej
tak i teras, było i jest strącić niejako
zwierciadłem natury pokazywać cennie
własne jej rzy, a więc rzy jej obraz

^{w roku}
a światu i ciuchowi postacie ich
i piętus. ~~Przez porzucenie tego~~
~~celu, lub nie osiągnięcie nim celu~~
~~nie rozwinąć prostaków, ale~~
~~zająć się na rzecz mniejsze~~
~~w miastach; najama zaś jednego z tych~~
~~statuich na szali waszych casty~~
~~przeważę mniejsze poleć całego An.~~
~~mn, pierwszych. Wierząc że autor,~~
~~i zważyli się też co ich chwali,~~
~~głosu nawet, autorów którzy wogólnie~~
~~niezależnie ani z morz, ani z resztą nie,~~
~~wyli podobni do chrześcijan, ani do po-~~
~~gen,~~

168
162
ani o ludzi, a uważali się i zaczęli
tak i pomyślałem sobie, że chyba
juni mający matkę zfabrykować
ludzi, tak bezczynie nasładowali.

17. Ktoś

Pochlebiamy sobie, żeśmy się tego pozbyli
co kłócić.

Haiku.

O przeobrazić się tego ze szczerem. Tym
czas co u nas, grają kłótnie, zacięcie
jak najśrodku prawie co ogólnie,
nawet co stoi w ich rob. są powiem
nigdyż mi nie taż, co się namarzy
co śmiechu, aby u pierwszej liście już
spektatorów, tamże śmiech rebrnie,

i to właśnie w chwili kiedy przę-
paca jami srogość słupek zastępujęcy
^(domowosci polowania godnej wymagalosci)
na uwagę. To nieogłoszenie w blacie
ktory tak czyni, ...
Jeszcze i ogłosić w pogotowiu. !..

~~Hamlet. /: to poloninse: /.~~

No moi moi! Senie? Czy prół chce
sprzeż ten nos wielowiska
poloninse.

Królowa jejności tanci, i to zaraz.
Hamlet.

Powicelii Wajpani Ktorom wiech
się spiera — ~~A powicelii to nie~~
~~dopomocie ich magho, do postępczyni.~~

no
164.

Polaniec.

Wiersze mości księce.

Obraz V

Scena I.

Hamlet, Horacy.

Hamlet.

Hola! Horacy! / Horacy schodzi!

Horacy.

Co rozkażesz Panie?

Hamlet.

Horacy, jesteś najpocciwiejszym z ludzi,
Z którym niech polwiek przedstawiam.

Horacy.

O Panie!

Hamlet.

Nie mógł ci ci chce pochwalić.

~~Ogromnym mógł się sprzymierzać z ciebie~~

Ktoż nie nie ma, krom reszki
ciężka, ~~ten wyjmieni si i ten wy-~~

ci, ~~ktory pochlbiał niedugom?~~ →

[Kiechaj w sukces smazony język nie
głupia pycha, niech się raz i raz
uśmiech tam gdzie sławie się celowna
korzyś Kiechaj!.. w chwili, niezdzi-
sza mija mogła być pania orygo zżosa;
~~W chwili, gdybyś przemawiał nad dziećmi,~~
Cel swój chwili, już cię ona sobie upo-
dobiała; bo ty wiele cierpiąc takim
był zawsze, jak byś nie nie cierpił.

Bo ty fortunie równo był wchodząc
za jej umięgi i przesładowania;

166
[
palest

A Bogostawie, w nim krew i porę
konaniciem tak są zmierające, i w
palcach łoni, nie strącają się do wysła
nia chrystów-wole naprzód. [P. Taj
mi stowiska nie będącego z tego
niezłaski, A z tego mego serca go
nieważne w sercu samego serca tak jak
ciężko. Ale słowem otem, wotnie która
niebawem ma być przedstawione jest
jedna scena obliczona do tego com ci
o śmierci mego ojca zwierzę. —
Gdy się ta scena portretowała, widać
W czasie tej sceny, na mojego stępnia, pa
proszę, cala, potęgę i uragi, na moją słońca.
Trzy ciwające; proszę ci ciwające
jest jego wina, prośbas tej sceny sama
nie nie retrakti, A w miły cady otuch,

~~był potępieniem, a wyobraźnia
moja, istną siłą i siłą wulkanu.~~

Nie spieraj go z ocu! Za mój wzrok
twarze pilnie w twarz mój wzrę, a ^{po tem} ~~zatem~~
zlejem nasze spostrzeżenia w sta-
wczą formę wniosków.

Horacy.

Dobre Panie! jeżeli spracuję co mo-
jej wagi, i jeżeli są, zapracuję
kraciel.

Hamlet.

Już idę! moje słowa rosną gło-
ssem. ~~Dalej na mięsie.~~

174 168. ~~Wagby~~ X. 7 ~~Chorwice~~

Scena II.

Coś to jest, wchodzą król, królowa, Poloniusz,
Ofelia, Rosencrans, Gylenstern i inni uszy,
Król.

Jakże się miśwa nasz syn Hamlet?
Hamlet.

Wybornie, zysze jak kamchem powietrzu
naciśnięciu światła: kapłanów,
lepiej niż by nie można?
Król.

Nie mam co robić z tą rozpaczliwą.
Je słowa nie słucham młodego.
Hamlet.

A miśmo mnie już teraz, to Poloniusz
Wciąż pan żyje, coś nieścisłe na niniwerytacie
jżeli się nie myli?
Poloniusz

Tak jest mości księżę, i miśdem sławę
dobrego autora.

Hamlet.

A coś Pan przedstawiać?

Poloniusz.

Prestawiać em Triliuma Cezara i co-
stać em rabinę na kapitolu, -

Britus tuć rabin.

Hamlet.

Cóż to za ucitalstwo dytożego strony

zedy tak kapitalne wiele ~~Hamlet~~

tyjać! Czy autorawic jusc' w pogotowiu?

Rosen. Chęć ja panie na twoje rozkazy

Poloniusz.

Pójcie tu! Wrohanz Hamletcie, siget pory-
mnie!

Hamlet.

Wybac wrohana matko! Trz jest metal
siłwiej przyciągając.

170
Polonius/ do króla :/

styszałeś panie ?

Hamlet :/ do ofelii :/

Mogesz o Peuni spierać na Trojeu domu ?

Ofelia.

Nie Ności księżę !

Hamlet.

To jest na Twój dom łowić głowę wspaniałą ?

Ofelia.

Moresz księżę !

Hamlet. :/ widać się i nóg jej :/

Jeżeli temu miał wzmolić innego ?

Ofelia.

~~Ja nie nie mogę.~~

Hamlet.

Toż był pomysł wielki.

Ofelia

O tamtego ?

Hamlet.

Nie !

177

Ofelia.

Księżę czy jestes' wesół?

Hamlet.

Wtóż ja?

~~Opłacznie~~ Na cześć twoją. Cóż cię czeka
artowick na cymie, jeśli nie roze-
lić się? Oho na przykład moja
matka, ojciec Panu jak promień
niejako rozległa, chociaż mój
ojciec amant przed dwiema go-
dzinami.

Ofelia.

Przed dwa razy, dwoma miesiącami
mojej księżce.

Hamlet.

Jak to już dawno? Niektóre się

cyabet maru nosi; ja przywleczę
swoje. Dla Boga!.....

Oci dwóch miesięcy zmarły i jeszcze nie
zapamiętany? Jest więc nadzieja,
że państwo wielkich ludzi złota po-
trwasz ich ^{żywo!} ~~żywo!~~ przez pół roku; może
bessere jeżeli ufunclija nosiocy; w prze-
ciwnym razie niech się nie ^{zawiesi} ~~stara~~, jeżeli
ich spodka los tegoownika, któremu na,
mądrobni napisano: "Domik zlechi, więc
go w niech" / zfelia.

~~Co to było mroci history?~~
Heimlich.

~~To jest hiltajski siges.~~

173 179
Ophelia.

Zapewnie, że puentowana, nawierata
w sobie treści satyki?

Hamlet.

Nawiemy się w tego jezowicie. Skoro
nie nie umiemy rozumieć języka ca
zobaczymy: musimy wszystko wypracować.

Ophelia.

Czy mi nam w tym czasie tego?

Hamlet.

Nierównie! Tak jak wszystko co
miś Panu pokazuje.

[wchodzi Prolog.]

Prolog:

Aktor II gi

Cui Panowie, i cni ciemni, dla nas, i cni
naszej ciemni kmi nas i cni ciemni

Hamlet.

czy to prolog, czy ciewiza na zygnet.

Ofelia.

To było krótkie.

Hamlet

Jak miświe robię.

! wchodzą miś anioł i miś aniołka !

miś anioł.

Tręciście razę Feba rucaki wyciągę

przez Tellisa i presteri Nestina wolegę,

7 tręciście! Proszę wam dawać na premię

septuaginta: 26 lat i 10 miesięcy nad głowami ziemian

Odmyś nam ciwos, serce hymnu zły

stanie, wzdrem, który się chyba ~~rozciąga~~ ^{rozciąga}

po zgonie.

miś aniołka.

Abysmy strącie tyle zmiłan i niezłomica,
Złoty, nim miś aniołki dożyjemy nowica..!

181
Lecz ach, już w pewnego czasu, niebą
stała w ciele, i w mowie, i w imieniu
została zmienna, lekam się, niechaj ją

nam że niewieleś trwożę nieporozumienie
cierpieć, o. mój mój drogi
Mr. Antor.

Obawy wpleć w siebie z kłopotem i z rodem
jako że, lub nie istnieją, lub niarę, przekocha
Ciem moja miłość, tego liście miał
obawy. Wasm zaiskrum miłość w ka
kim i obawy. Edre wielka miłość lada miłość
moje pasterka. że żure, Rseuieu i z sba w mi toie
i z pasterka.

Tam najniżej, wprawy ci i to niecierpię,
Co raz już się skopasz starą mię postęga
Ty zostaniesz, zycie będzie, na tym piękny
wicie, krawowa, kochana, i moci ci i zph
cie wicie, drugi madoinek
Mr. Antorka.

O wstępnaj te słowa, i obrocnię z i mym to
nie, była myślenie, Obym był drugim
mój był potępienie, taka tylko może zostać

176
drugiego ranku, co zrobiła pierwszego.
Hamlet.

To piśminko! Margryt Lo!

Mr. Aktora.

Dość tylko chnieć, alej powtórnym zwieści,
lecz nigdy niećnieć. Zadowolonymi pierwszego,
powtórnym go zgrasza, gdy nowego menaża
ka w łocie we wprowadzaka.

Mr. Aktor

Że wysłano tak jak mówię najzupełniej się
mę. Niech jednak ciekawie, to co przed
siękierze. To co postanawiamy w chwili
zawieszenia, zamieszania, uciśnienia
i parę się kamiczka, Tak ita myśl co zebrać
gim nie będzie straszną stronę i to się, gdy
pierwszy swój matrymonium skończy. —

Mr. Skłomka.

Niech mi niebo wemowi światła, ziemia wół,
Nie nieca rozpoczynki, cwień nieca mrodoży.
In i tam niech ponowie Karci co chwila uweż,
Jeśli zowż costaneż raz costawizy rełowż.

Humlet cu Ocelii: /

Gdyby te przysięgi miała stać.

Mr. Sktor.

Skib to strasliwżś Luba opaisi mnie na chnie,
Myśi mi nie uiesraj, uwce smem zasile
znokane ciatko.

/: zasypia: /

Mr

Tristona antorka.

Niech cie kożare sen Boga, i wszelkie ste
wmija zclata nasze progi. — /: rychosti: /

134 178.
Hamlet p. do Królowej: /.

Żan ci się Pami: prośba ta sztuka?
Królowa.

~~Zacząć~~ mi się z ta. clama przyniesła wiele
Hamlet.

O. ~~ale~~ dotrzyma słowa.
Król.

Czy znasz Hamletcie, treść tej sztuki? Nie
~~mieści~~ ^{mieści} wia w sobie nic zbrojnego?
Hamlet.

Nie zgoda; oni tylko zartują, trują zartem:
nie zbrojnego w imieniu.

Król.
Jawiz ta sztuka ma tytuł?
Hamlet.

Lapka na ~~Królowi~~ ^{Królowi} ~~urząd~~. I Król zaś taki? proce
przewoźni. Przedstawia ona, uroczystość
konane w Wieśni, ~~zauwazowania~~ ^{zauwazowania} króla
nazywał się Gonzaga

a jego zima Baptysta. Arystokratowska
to sprawa, jak cię zobaczymy. Ale co nam
do tego? Wasza królewska miłość i my wszyscy
mamy spotkanie miłowne, nie uwieć nas
to dotknęło. Niech się okropie kto ma kiesz-
nawka skóra renowa. O (wielki dzień) zły i ten dzień
To jest wiejani Łucjan ynowieć proła.

Helia.

Opisując miłości księżę tak dobrze jak
chór starożytny -

Hambet.

Głównym smutkiem Parisa epilog nawet, byłoby
tylko przesłanie było rozwiązanie.
↓ do autorów na scenie ↓

Nalej miłośnicy, z ręką tą przekłeta parwę
i zaczęły już brnąć brata miłośnicy nasza.
do kenski

Ophelia.

Wroń powstaje. —
Hamlet.

Janto? stworzył pędzący alarmu!?

Wrońowa.

co ci jest Panie?

Poloniusz.

Niech skwierą wielorisko.

Wroń.

Striatte, zęchocący.

Poloniusz.

Striatte, striatte, striatte...!

Przypomnij zęchocę proś Hamleta i Horacego!

Hamlet.

Niech ryce z polni racusz los!

Zwierz zęchoc przebiega kwięć; ktoś nie śpi
aby spać mógł ktoś To są wyjętne kwięć!...

Powiedz mi Horacy, czy ta kometa, z ową,
tęcią łusą piór, na głowie, i parę پروанса
skierk rój, uchrucawych trewthoi, nie po-
sima by uitorować mi przyjeia cwojany
trijzy autorow. ~~He?~~

Horacy.
Powiedz.

Hamlet.

Perwani... Wicb powiem miły mój
Hamonie, że z reju skis tu step, gdzie res-
raj foris był na tronie, Tam skis panuje
pristek, a Horacy, stowa tego slucha. Stole warte

Widnatei
Horacy

Najzgrasniej. Hamlet.

Wicb była nowa o otrincii?

Horacy.

Wracaszem do domu!

Hamlet.

Ha! ha! Nie ma tam gdzie janiego grajka?

Hej! Bo skoro król komuś nie lubi
pewnikiem król jeżoniec, komuś nie jest

hibornikiem, ... A co są grajkarze? —

/ wchocka Rosenkrantz i Guildenstern. /
Guildenstern.

Niech nam wolno będzie powieścić jęć
swoje.

Hamlet.

Tę ich jest i słowniki (...).

Guildenstern.

Wsię kładę król —
Hamlet.

Cóż król porabia uosici Peunie?

Gileclustern.

Oel wyjcia z teel barcero ramiomogd.

Hamlet.

Z prapicia ?

Gileclustern.

Zewzbierzenia zotki. !

Hamlet.

Hamlet

Troskliwosc paiska byta sie wazata trafniejsza,
niekajze sie w takim razie do cnotora, [to gely
bym ja mi zapisał na przeogroczenie, mogło
by to mi jessere barcziej zotki wzawrze.]

Gileclustern.

Racz taskawz Penie zamknesz swę mowę
w pewne strauki, i mię ociekaniac fanchino
oel celu, w jakim przyszodziu.

Hamlet.

[Zestem już potuilaż: mow Was'pan-

191
Gilekensteru.

Królowa matka waszej księżcei mości;
wnagłtebrzym roziałowui, przysła nas do
ciebie Panie. -

Hamlet.

Moż mi Panów powitać.

Gilekensteru.

Nie mości księżę; te grzeszności nie ~~wasze~~,
jesli się waszej księżcei mości, pochwala dać
nam, rebowej odpowiedzi. -

Hamlet.

Nie może odpowiedzi.

Gilekensteru.

Orego mości księżę?

Hamlet.

Dać Panom rebowej odpowiedzi, kom chocz

na głowę, ~~na jaką~~ wzakże będą się mogli zdo

być, ~~Atak im sżęgi będą albo raczej matke mój.~~

127 186
F. ~~Ala tego przystępną wprost do rzeczy, bez koro-~~
~~wacji.~~ Nówieć więc Panowie, że moja matka.
Asi moja matka Rozemkraw.

— Nie baje tego że postępowanie Waszej księżecz-
ności, i prawi ją i celownicie i sprawa.
Hamlet.

O drwiny sygn, który tak mocno celownicie
matkę twój!... Ale czy nie ma tam czasem
jakiego przypisku, pod tym macierzyńskim
pobliwem? Powróćcie do Panowie!
Rozemkraw.

Życzęciem jej jest, abys się księżce z nią ni-
słuch w jej gabinecie nim się uelasz na
spowizmek, — Hamlet.

Będzie jej postępną, choćby była i Wasz moja
matka.

193
Czy macie Pamięć co więcej do powieści? Preukraur.

Mości księze był was pamięć lubił. Hamlet.

Na Bacha i Mercurio, i teraz jeszcze! Preukraur.

Łaskawy księże! co się uciecra,? Dobroś
mi ramy kasz, Pamięć, chwi słowem, nęczyję
trochę swoje, przed przypięciem. Hamlet.

Nie mam spójni miż Pamięć! Preukraur.

Żarto! Niczy sam król zapewnia waszej
księżcej mości następstwo dińskiego Troni. Hamlet.

Tam Tam Pamięć... ale mi słonie reglę
rosa very wygryzie.

petit signa pourri

Poznał no mi prace swego plotu.

1. Високое Ржевское не строю!

В. 1. Вот же Голубинка не стона!
 «Да чего так тропишь ~~кто~~ мне, я не говорю»
 «мне чужо и тебе тоже чужо»?»

Розчети. —

В О Руче, jeśli mnie ciarkowosc' nie czyniła ca-
smiałym, przegrzanie wody stwarzało mi
narwać nie opresanem.

Heinrich.

Nie rozumiem tego słowem Zagraj no proszę
na tym flecie.

Rosenkr

Nieumieć mosci Psigę.

Hamlet.

Pro 28 Cu.

Forcible.

Nie wissen, ob wahr ist.

Hamlet.

Jak mnie pochasz? —

Rozencrants.

Nie potrafię z niego zycelować głosi mojej
księgi.

Hamlet.

To tak łatwo przecież, jak klamstwo. ~~[Prebieraj
po tych srebrnych palcami, widać ten koniec
wsta, i raduj, a zycelobądź z on naj-
skwierniejsz.]~~ Patrz się klapy. —

Rozencr. —

Alc ja ich nigdy nie umiem, do zycel-
nia garściję ci melodji, nie znam się na tem.

Hamlet.

~~Patrz, że lewa, że kogo ty mnie wari
za jednego mnie masz wieloletni Chciał
byś grać na ^{mej duszy} ~~trawie~~, zmaniasz z siebie coś nowego
moj mechanizm.~~

196
190.
vales
chciałbyś wyrwać ręcznie rękę moją?
jimmie [] wycisnąć ręcznie całą skalę tonów,
~~o najcięższej mity ar. co najcięższej~~

o [] w tym tu naszym instrumencie, tyle
jest głosu, tyle harmonii, jedynakże nie
możesz go skłonić do przemówienia. Coś
ci licha, czy spróbujcie na mnie taktów
zagrac jak na flecie, [] [] [] []
jaki chcesz instrument, [] [] [] []
mnie potrąsaj ale zagrac na mnie, wiesz
o to polowiesz!

~~Wtęka wstępna~~!

polowisz.

mojej księgi, próbowałem złożyć sobie,
z waszą ks. moją pomóż, i to teraz.

44 197

Hamlet.

Żarar, czyż nie mam Mac'pau tę chmūrę —
z usciatit' potobu do wielbtozela?

Polonius.

Wracz samy, istny wielbtoz.

Hamlet.

Żelaje mi się że jest potobniejsz do Tasię.

Polonius.

Prawda, z roku, potobniejsza do Tasię.

Hamlet.

Albo raczej do wielbtozba?

Polonius.

Barczro potobna do wielbtozba

Hamlet.

Alto to słobre, żarar pojete do matki, żtym

głupcumi, trzeba by zgłupieć na prawde.

Żarar idę.

Poloniusz.

Spisane to powieście:

Haukel.



~~Teraz, tutaj się da powieścić.~~

~~Zostawcie mnie przyjaciół.~~

~~Wychowałem Rosenkranza~~

~~Gilkenstern, i Horacy~~

1. serce :

~~Wale Teraz jest właśnie, czarodziejski straszny w
moment nocy, w którym się podnoszą
groby, i same piekła wyrziewają na świat
zaraz. O! Teraz tym gotów, się krew i ta
nie przesy wykonywać na których wielon
i ^{drzeń} stonice by oblać, lecz Teraz mam się
do matki, ... O serce niezaprzec natury
mojej! Niech nigdy ^{wlo} to nie znajdzie
wstąpi Heronowa ciuza! Progiu niech będę
ale nie wyrobny.~~

Przylety ~~ciach~~ ^{ale} ~~mau~~ w ~~istach~~ ^{nie} ~~W~~ ^W ~~stani~~.
Wiechaj mój żyty wstrze i ten spotkaniu
Obtrudym wzgledeu serca ~~ai~~ ^{me} ~~jan~~ ^{me} ~~kolwiek~~ ^{stora}
~~me~~ ~~była~~ ~~umiera~~ ~~sie~~ ~~i~~ ~~rozry~~ ~~pie~~ ~~ci~~ ~~clino~~,
nie daj ~~elou~~ ~~przgroze~~.
~~przgroze~~ ~~na~~ ~~ten~~.

~~Obraz VI~~
~~Scena I~~
~~Scena II~~

~~Król, Rozem mawur i Gileksteru.~~
~~Król.~~

Nie mowa mi słowierae, nieżyto ży
nawet wotwopnem, gdybying mi

Obtńiej wodre scalenistra prirerae dal.
Bopcie wige w popołowu skro odbioracie
La ten spieracie się do fa. wotwóty.
~~deposse~~ ~~uaty~~ ~~chuy~~ ~~st~~ ~~je~~ ~~stare~~ ~~i~~ ~~Wm~~
~~ja~~ ~~eba~~ ~~mau~~ ~~spat~~ ~~ten~~ ~~pot~~ ~~lach~~
~~ro~~ ~~bar~~ ~~tro~~ ~~hila~~. ~~do~~ ~~Angli~~

200
1844.
Gilekust. i Kreukr. -

Beziem się spieszysz

Wychodzą :

/ Wchodzą Polowin /

Scena 2.

Włó, polowin

Polowin.

Ma przysięć nie bawem do pokoju wathi:
Ja na oścież stając i występując

Co się tam będzie działo ~~Włó~~!

Tracim nasza Włó. mśc, przymie do

Włó, Bece i powrotem, by celac sprac

z tego, czego się słowiem
Włó.

Przekupić ci mój drogi

/ Wchodzą Polowin /

~~Obv. VI~~

Secua J. p. pauc.
Xröl pörnef Hamlet.
Xröl.

[illegible]

202 196
Na co? Łaska, jeśli nie ma to być prebarrat
winnym. Prebarrat się modły, jeżeli nie uwaga
Prebarrat się celował nas podceprze,
gdy mamy upasie lub podniecie na uro.
niczy upadkiem?! wrzucił prebarrat uro.
Prebarrat mój jura miłost, / państwa
żeczach. Jura rozbij modłity mure
był / ~~tych~~ / dla mnie pomocy. — Prebarrat
mi moje szycie mordant? To być
nie mure; bo jure posiadani to
wzrostu co miś kwiado co mordant,
Korone, wiać i zone brata. Mure
był rozbieraniem, kto ^{driery} ~~ciery~~ plon grzechu!
O strasna cwo! durre jak śmierć cerna!

Splątana myśli, która usiłuje być wol-
ną, co raz okropniej się wkręca!
Przyjdźcie mi w pomoc, o rzęć amiofonie!
Zgnijcie się wolana i ty stałą oknie
serce amisknij jako nerwy, nowonar,
dronego niemożliwie,
jeszcze się wszystko da naprawić! —

1. Ylona.

1. wchodzi Hamlet.

Hamlet.

Mreli się: teraz mógłbym to nieznie,
Teraz nieznie. Ale tym sposobem poj-
mie do nieba, i toci będzie cięsta?
Trzeba się nać ten zastanowie,
Nędznik! Zabił mego ojca, i ja za to
ja syn jedyny zamordowanego

204
198
posyłam tego przekutka do nieba.

2
[P]oby nagrode było, a nie acumstę [On go
tyranisko zgładzić, w swojej ciele, i sta-
nie pytaści, w maju jego grzechów, ~~teraz~~

tem rachunek jego stał. Bogu wiadomo,
sędzia, a toli po lichwie, Zle z nim by-
~~minie~~

2
[P]ożar bym się zmusić, gdy bym
go zabił teraz, niczy sprucha wyzorca
śmierci, przygotowanego, Opatronego i proste
z tego świata [Nie! czeka, niecierpi z powodu

niejkiej pory, kiedy pijany będzie, wesnie
w gniewie, albo wróci niechcący rodnych

[Kiedy
bądź grac lub kłec będzie, lub co ~~inaczej~~

Wale
[innego czynić, co wcale nie pachnie szlach-
niem] Wtedy go ogroź, ^{lax} aby jego śmierci, ~~teraz~~

149
205
wtedy
tam ~~sama~~ była porcelana i czeru jankne
kto, w które pojebie.

Matka czeła
Ten Aylko wczas sinie Twoje od raka.
/: wychodzi: /

Król /: portaraj: /
Awa ułatuje, myśln prochii sie guce;
Nie! Staw ber uzgi, nie przegimie v miele.
/: siaclo do stotni: / sine: /
/: wychodzi: /

Obraz VII
Opisania królowej.

Scena I
Królowa Polonina Hamlet.
Poloniusz.

Przyjcie wnet. Mierzim Paui per opo dko.
Powietr mni, ze sie jui prebrała mearna
jego vzykoi.

Królowa.

Nie lekaj się waspani, zgrozię go uależcie.
/ Hamlet za scenę: / Matko! matka!

Królowa.

Wyjści już iście! —

/ Polowiusz przyjeżdża: /
/ Hamlet. i chroci: /

Hamlet.

Jestem więc matko czego zrelask?

Królowa.

Hamletcie! karceni i martwi tego wca!

Hamlet.

Matko i martwi ^{bardzo} mego wca.

Królowa.

Prestarti, uelpowieci tożę beczosimna...

Hamlet.

Prestarti, pytanie tożę beczosimna.

Królowa.

Cóż to znaczy Hamletcie?

251
207
Hamlet.

Czego chcesz matko?

Królowa.

Czy mnie już nie znasz?

Hamlet.

A znam na krzyżyku,
Jesteś królową, żoną twego swagra
A przytem.. żal się Bóże... mój matkę.

Królowa.

Skisnę więc tego innego przystość!

Co się wymowi z Tobą.

Hamlet.

Polkan

~~Strachy~~ Panu; Nie wypierasz z tego, co mówię
z tego nie puszcz, Póki nie stawię przed
tobą niewiastę, a klóć się przysięgę Bogom.

Królowa.

Co chcesz zrobić? Nie chcesz mnie zabić przecież!
Hej ratunku!!

Polonius.

! za wiciem / Ratunku!

Hamlet.

! wbyrając spady! /

Czy to? szczęście, ? ... Bij!.. zabij! szczęście.

Ten słych cię karta wart.

! zaczęło psużenie przez obcięcie, -! /

Haah!

Polonius.

! za wiciem! /

Zabij! jestem. / pała i śmierci! /

Królowa.

✓ Coś nie słyszysz nieznaj? /

Hamlet.

Sam niewiem! czy to król. /

! potwór i obcięcie i zycie /

Królowa.

Co za czyn berboziny? / ...

Hamlet.

Berboziny syn! Wistnie matko! tak samo pra-

wie, jak zjadacie se świata króla, a potem nie

za jego grata! ...

Królowa.

Zabre
Jan zgracene' mrota?

Hamlet.

Так мечтает Рани! / в полонинах /

Багчи' релов, истуриндо = урситски мѣсцъ гѣмъсе.

Wziętem Cię za ^{lepszego} ~~wzornego~~... zmięś się dołą!

Wiedrin ~~wie~~ ze crasen zle byc' a byt gorliwym...

Ніс там наф Рами! сиди і сир, не рачей

Ja serce twoje ^{serce} kłaniam się: I skłaniam się na

Boza, jeżeli nie jest z nieprzełamnego metalu,

Vijeli preklety mario, nie xrobišgo ~~ta~~^{ratem}

Pracis porckicium, spyzowu i cniča. . .
Krolowa.

Yrolova.

Čórem ja popel'mita, re' se waigot tak vbeligra
mora na muié targaí. —

Hamlet

Czynu który kari wleźć i świat skromności;
 Cwotę v obłędę ~~pragnienia~~ ~~zdrach~~ ~~robie~~
 z kardego prosta niewinnej miłości; i sacra
 na miem ~~wrocy~~, klóży święte matczyńskie
 słiby czyni fałszywymi, jako kałłcia grama,
 a religię czerę grę wyrazów. ~~Stwier~~ się twam
 nieba, Stwierno trwałz ten gniach tak pro-
 bua przybiera postać; wobec tego czyni jak
 gdyby w wilej ciemności sędnego. ~~W~~

Królowa

Dobreż! Jamiz to czyni tak grzmiący sarrut
 sięga

Hamlet

Spójrz Panu na ten portret, i na ten ten,
 To wizerunki słowich rozbawnych braci,

Hamlet

Patru ile wcielił mi się to oblicze;
Oto Jowisza, Hyperiona wóz, ^{Marsa groźny} wronę jego etym,
~~my i wznosił się, Postawa gośna Marsa~~
~~biegła na niebotyczny szczyt gór szczytów~~.
Tę wszystko tak jest pełne, tak skromne,
jakby serce piętno Bóg na nim wyśmiał,
chęć na świat zylać, a nie na wstanie.
... To był Troj mąż młody...

Patru teraz odcienie: to Troj młody chłopek,
jak zasnieszczony nios, zasnieszczony, zasnieszczony
brata, ... Maszli Bani woz ... Jeszcze
widać to gośne pastwisko, alla pasz na
tem bagnie? Gdzie masz woz? nie mo-
żesz tego. Trzymasz mi to się, Bo w swoim wieku,
król nie war pokonać śliczka wozu

22 106
a jana rozuma, mogła by nasac' premedie'
to nas samto.?

~~Małe paui zmyły, to pewna, boi precie
nie jesteś martwą; ale to pewna że zmyły
te są zwichnięte: bo ty by nawet mialy
nie obłądzić, w wyborze.~~

~~Bo nigdy jeszcze żadne wstąpienie do tego
stopnia nie było zmysłów, aby im
tak organ nie porwał. Do namacania, tak
wielkiej różnicy. Janiz i licha bies, przy
ciężkości tak się zasiepić? ~~Wroch bez~~
~~dotykania, Brucie bez wzroku, słuch bez~~
~~razu i wrażeń, Węch bez występnego i innego,~~
~~bo nawet najintymniejsza część cielesnego~~
~~zmysłu; tak by nie mogła się zmylić!~~~~

O ~~miłości~~ ~~wstępie!~~... ~~ch. (yrobosca)~~
Gdzie Twój miłowiec? ~~Piekietu~~ ~~mił~~
Jeśli ty możesz prawnie Twój romans,
W domu matrony, to zaisc, ciwoc wzgry
młodości, stac się trzeba woskiem i stopnieć
w własnym ogniu! Niech się precie atakom
polski, oetgei nom nie zroi; skoro luec / stonie,
tak igur i rozum, Zaci jest faktorem.

Królowa.

O przestani Hamlecie! Ty wcy moje zwracasz
z gęb mej ciury, wiele z niej ciarac szpet
ne plany, którzy amyc nie potrafię.

Hamlet.

Ha! tak i to ~~przebieg~~ ~~wzrosnieniu~~ w kaniacie
przebiec się racowicie, z ~~innymi~~ ~~wzrost~~
~~chętnie~~ ~~gnie~~ na ~~barłogi~~ w barłogu
karłowatego lora! ~~gnie~~ w ~~sprowności~~!
Z ~~innymi~~ ~~wzrost~~ ~~chętnie~~!

ze tak gwałtownie czas marnotrawi ~~ty~~ ~~twoje~~
 wstępną prośbę spełnienie twego strasnego
 wznaku! O mój!

Guich!

Pamiętaj na twym przeżyciu, przychoce
 prośbę tylko, iebym wzmościł, zwolnowie nie
 co przedziwicie twoje, Ale patrz i janim
 stanie twój matka, O staci przenie
 mię a jej smutkiem, odbywajęcym walke.
 wyobraźnia najokropniej strasza i dawać cię,
 przenieś do niej Hamkcie!

Hamlet.

Co ci jest o paui?

Królowa.

Niestety raczej ty parcieś co sobie że tak
 nieporwie wcy i proznie niepias, i z bezcielesem
 wzmawiasz powietrsem. ~~Docho z tych wron,~~

strzela wewnątrz płomienia i gładkie włoży
 swoje jak zotwierze zbudować se smi, aklamem
 powstaje i wyprężone staje - O mił gumi,
 skropić ławicą ci gorzkiego skłócenia ka-
 stancioniecia / a co nie tam wpatrujesz ?

Hamlet.

Wniego! Temu a wniego! patrz już on blady!
 Ach jego postać, jego sprawa celowa, byda by,
 przenieść gład, O nie! patrz na mnie,
 Bo wci rąk w nich tych spojrzeć rozmi-
 nie ^{Koch} tego i więcej soli; i w ~~z~~ zamiarom
 nie krew pocić nie, ale tży.

Iskrowa.

Do kogo wracasz Iskrowa ?

Hamlet.

Ory nie temu nie wiebrze ?

Królowa

Nie rgoła! chociaż wszystko co jest wielkie.

Hamlet

Gdzie mnie stączył?

Królowa

Nie wprósz nas ciwojga.

Hamlet

Patrz temu, nie wiekisz go? Moj wprósz!

On to wiekisz samej szacie wstępną

Ch

cia lubiś się przebierać: patrz już jest

blisko straci, już jest, temu temu,

już już na progu

nie widzi... zmienił, już go nie ma!

zapomni /: duch wychodzi!

Królowa

To chłobliwie myśli, zniechęci, Iz jak robte

owie mawisz

Hamlet

Widzieć? Piłs mój spohojnie bije,

i, co tanti, Tak jak twój Pan i wtem
co poradzaniem mi było mi od rzeczy,
Chcesz, mówię, To ci powiem, Raczcie moje
słowo! A tego przecie wazgat mi pokazi,
O matko, matko, przez miłosie i zbawienia,
~~Nie kłacz prehlebuć masi na trę ciisse~~
~~Ja myślę, że to mi sumienie Twoje, ale na~~
~~leisto moje promieniato. Ona z tyłco~~
~~zacięgnęła stonę i zablizniła mięśca wro-~~
~~cone, Ale repara materya, ale tego mi nie~~
~~stawiały wewnątrz mirtowac, wyzpowia-~~
~~claj się miłbi, zatu tego co przeszło, chron~~
~~się tego co przysię mose. O matko, i nie~~
~~potęrywaj chwastu mierną aby kół~~
~~vigniej. ... Przebac mi i miłosie~~

~~dyktawinowym~~
Bo w złapieniu wiegi tego miata,
Przekroci ciocie przepraszaj zstępach
Wzrost się przecepnim i nie leczym zobac,
O przewleknie robienia mu dobrze.
Królowa.

Hamletcie na złot rozdar tes mi serce.

Hamlet
proszę O nie śmi kreść jego poślednia, i zacz
nij z obrzyd wieść ciociurowe zycie!
Jaki matko spocznij, lecz nie tam ci stę
żę, Przyje choc cioty jeżeli jej nie masz.
Nadzie, ten potwór, imagines zmyśl, rozatan
skie po, jest jednak śmierd, poner to ci
prawym przależnym poprzedom, najez ta
kre śraf, które zycie nas nie trudno no
nie, Wstrzymaj się ścis śmi, a innaczej nie mo to

270 214
2
niezmiękatemu, żółtej, stalowej
tatury. Po przyniesieniu nowego
jest niebezpieczeństwo stępienia,
trzy, i albo wciela szata, albo go cięci-
wą siłą wypiera. Języczek nie obraża,

o gęź zapracować być wogostawione,
o ja prosić o wogostawienie...

Co się dotyczy tego fegomoci,

zskazywać na Poloninze

Wistocie nie mi go! Ten widok nieba dla
nikarania, nas rozpółnego. Chłodzić mi
swoją próbą narodzić. Pogrzeb umi sprzą-
wie i obścić gości, siewie mi zaciąg...

Dobrać tymczasem. O matko ~~to~~ to

moya tak ratwarca cię, Chce być powo-
wym,

skrutnym życ miuie. ...

A jeszcze parę słów. ...

Królowa.

Cóż mam nieznie:

Hamlet.

[~~Nie~~ Panu; ~~wcale~~ ~~wszemu~~ ~~nie~~ ~~masz~~ ~~czynie~~;
tego ci ~~powiem~~, ~~albo~~ ~~nieznie~~] ~~Jeżeli~~ cię
pizany ~~król~~ ~~wecurę~~ ~~do~~ ~~toż~~, ~~uważ~~ ~~się~~ ~~swa~~
~~kolka~~, z ~~pięset~~ ~~o~~ ~~twor~~ ~~istny~~ ~~pnie~~, ~~ste~~
za ~~parę~~ ~~chli~~ ~~z~~ ~~po~~ ~~ci~~ ~~ni~~ ~~u~~ ~~o~~ ~~o~~, ~~albo~~ ~~ś~~ ~~ś~~ ~~ś~~
~~nie~~ ~~cz~~ ~~ych~~ ~~je~~ ~~go~~ ~~pa~~ ~~le~~ ~~o~~, ~~Be~~ ~~sz~~ ~~cz~~ ~~ni~~ ~~wsz~~ ~~et~~ ~~ko~~ ~~ci~~
~~ni~~ ~~ist~~ ~~o~~ ~~ra~~ ~~ta~~, ~~So~~ ~~ur~~ ~~ce~~ ~~le~~ ~~mi~~ ~~re~~ ~~ni~~ ~~g~~ ~~ni~~ ~~u~~ ~~ci~~
~~nie~~ ~~ś~~ ~~ca~~ ~~lo~~ ~~u~~, ~~tyl~~ ~~ko~~ ~~ś~~ ~~ca~~ ~~lo~~ ~~u~~ ~~pr~~ ~~ez~~ ~~pr~~ ~~o~~ ~~st~~ ~~e~~ ~~p~~,
To ~~by~~ ~~by~~ ~~cz~~ ~~ni~~ ~~nie~~ ~~u~~ ~~je~~ ~~z~~: ~~bo~~ ~~kt~~ ~~o~~ ~~re~~ ~~z~~ ~~kr~~ ~~o~~ ~~l~~ ~~o~~ ~~w~~ ~~a~~
~~pi~~ ~~e~~ ~~k~~ ~~n~~ ~~a~~, ~~ro~~ ~~st~~ ~~ro~~ ~~p~~ ~~n~~ ~~a~~, ~~ci~~ ~~o~~ ~~b~~ ~~r~~ ~~z~~ ~~z~~ ~~o~~ ~~b~~ ~~r~~ ~~z~~ ~~o~~ ~~j~~ ~~o~~ ~~s~~, ~~ci~~ ~~o~~ ~~po~~
~~ci~~ ~~o~~ ~~b~~ ~~n~~ ~~e~~ ~~go~~ ~~mo~~ ~~g~~ ~~ła~~ ~~by~~ ~~ca~~ ~~ta~~ ~~ć~~, Prze nie to po tem

222 206
wygę, roznoślanem. Pytała się która?

~~nie wbrew rozumowi; i ^{in Roult} wbrew dyskrety;~~
~~stworzyć kosa na clacku, wypisać sceny staki;~~
~~zakończyć w bajce, a potem senna~~
~~włoci w kosa, i cła próby, Róż na zdania~~
~~można karku.~~

Królowa,

Nie mam słów życia do wydania stawach
tego wszystkiego co mi powieśdriate.

Hamlet.

Wiesz, do Anglii jechacie; czy wiecie Państwo?

Królowa

Niestety zapomnieliśmy; tak podobno.

Hamlet

Jeszcze są gotowe listy, i słowach moich poleceń,
którym ifonie tak jak imijom Ma je wzięte.
Wiesz ich polega na tem, czy mi wstąpić

gębie rani zimną. Żył im szczęścia,
 cennie tu albowiem, o to, żeby inżyniera
 własną jego postać wyśadzić w powietrze,
 o to, żeby w ten sposób, bo ja głębiej o parę
 szumi przekopie ich minę, i przyszedł ich
 aż poel księżyc. Przekopie między sobą przy
 jednym końcu z dwóch stron przeciwnych,
 zjechać dwa fortele...

Dobranoc matko! Trzeba mi z tego zjeść
 trochę tego mięsa. Coś teraz poiu Padea
 cichy poważny, on, co był przed chwilą
 uosobieniem głuszy i krotki. Pojem wamrosć,
 musimy skłonić z sobą sprawę.

[Dobranoc Matko!]

wychodzi wstępnie ciało Polowin...

A

218.

Akt IV.

Autograf
muryku

Obrar 8 scena i

Sala w zamku.

Królowa, Rozencranci, i Gilekustern po
chwilę wchodzi król.

Król.

Tych grzecznych zików, tych przeciętych
węszelarsów, miś tyć powiel; winniś ty
go elociec. Gdzie Fryj syn Paui?

Królowa do Rozencranci i Gilekustern:

Chodźcie na chwile?

Wychodzą.

A Pauie córce wicziara tej nocy!

Król.

Córce wicziara Gertrudo? Noż, co się dzieje
z Hamletem.

Królowa.

Stależ jak morze, żwicheł, kłoseł i zarosł
spółwiosła. Kto z nich silniejszy.
wiosła

225
w me
wystawowy srebrst, po za obiciem, ~~nie~~
pokamowanym zapieczęt, cobyś spacy i wo-
tazje „prezje“, prebit spacy odcie interje
Niesposobnego starca.

Król.

~~Co za wieciektoś, tam samu by się było
stało celem, gdybyś był tam, mi zwał.~~

Król.

~~Wolność jego kazała serce ~~nie~~ im~~

~~Gdzieś on porwał? Co za kaciuk! Wzię
mnieby to samu kpolkato.~~

Król.

~~o dajcie ślad. Gertrudo!~~

~~Złotyś w młotku ciasto zabitego.~~

Król.

~~Zostaw miast gertrudo, wstąpi~~

~~Przedem mi dońce scyż goś oświ,~~

~~Mistrz wstąpi na kręt, nam zaś Treba,~~

~~cośej powagi i przerwiesi mąge, na bierwie~~

~~ane, i imierimienie tego miednego czyni.~~

76
220
~~Gileksterne~~; Jelicie; i wiece z sobę
jencze nozo, Hauilet w sraleustrie zabił
Hannina, Jelicie, wyuajiciego, pnieuor
cie gresnie, Źkarcie ciado zanicie do wa
pliez, spienie sie prosz was.

~~! wychodze!~~

o dyda Gertrudo! Ignomabrim naszych
najlepszych przyjaciół i odkryjemy
im: tak to co nasro, jak to co
crynie zamieramy - I cóż? --

~~! Słowa odchodze!~~

~~nie leżę w sraleustrie lub w sraleustrie.~~

~~! Wchodze Rosenkranz!~~

~~I cóż?~~

Rosenkranz.

Jelnie stowim ciado, wceloby z niego nie
mogliśmy pauc!

Król.

Gertrudie, on jest?

Rozencrants.

Orena na ~~nasze~~ rozkaz Królewskiej mości
w przyległym pokoju jest starą.

Król.

Niech wchodzi!

Rozencrants.

Gilkensterne, wprowadź tu księżkę.

! wchodzą Hamlet i Gilkensterne.

Scena II

ciż i Hamlet.

Król.

Hamletcie, gdzie polamiś?

Hamlet.

Na polacy.

Król.

Na polacy? gdzie?

Hamlet.

Nie tam gdzie on je, ale tam gdzie jego
jeść, Zebrał się właśnie wokoło niego

228 222
mougres pobitych robaców, zgasconowi
nie ma Pańci większego potentata, jän
robac. Karun^m wy wcelkie, istoty cła uka-
mienia glist, Hristy król i chieł pachónik,
sę to tylko różne potkawy: cła cłania
na jeleni stół ~~bała~~.

Król

Wiesty.

Harukel.

Ryban uwie wacnie' na wielke robana,
ktory tego królewska nośe' porzwać, i porzyc'
rybę ktora tego robana zjadła.

Król

Co pnes to rozinnies?

Harukel.

Nie; to tylko potkany jänim zprobowe
król uwie wetye' pnes wnetrzenie
charłata.

Wroł
 Gdzie polaciusz?

Hamlet.
 W wiebro! Tak go tam prukac! a jechi
 go postawic troi tam wiecuajela, jechi
 kaj go sam, a imnem miedzici. To pewna,
 jechuak, ze jechi go wiecuajecicic, s tym
 miedzici, pocuzicic go a nastepnyma
 w hoscach prowadzich do Galeryi.

Wroł.
 Jechic go tam prukac!

Hamlet.
 Bocznie czekać aż przyjdziecie!

Wroł.
 Hamletcie! własne troje wieberpicerucio,
 którego pragnietu tak jak wprawnijet, ^{wy maga}
 to coś niezmię, ~~zamyka~~ ażebyś wyn
 ten niewiadoszym wprawić wyjądelem
~~to Anglii.~~

gotój się pręto; wrót już pod rąktem,
wiatr sprzyja, ~~wstrak trójceka~~, i wrysko,
wskazuje drogę do Anglii.

Hamlet.

Do Anglii?

Thrsd.

Par jest Humlecie:

Hamlet.

Doerre.!

Krot.

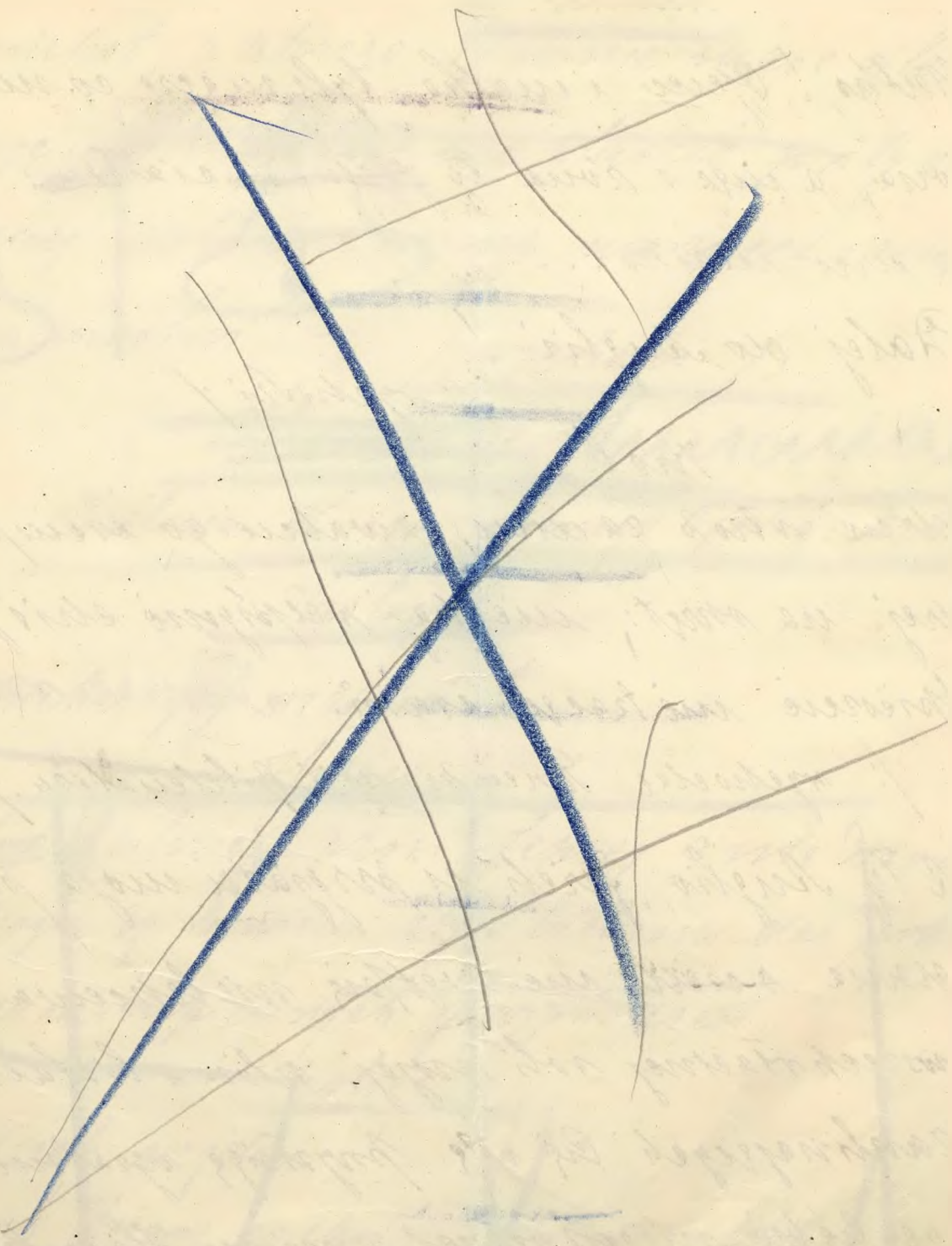
Bzebric słowne / Hymnkecie! gedy bys nadebric
moje chryi! Hymnkecie!

Hamlet.

Hamlet. ^{midzi}
Wielki Cherybora, który je przewieka,
Do Angli rażem! Wielki Samson! Bzeli
Złoty Ruchana Marko!

Kroil.

Ławn przysięczny Trójwice Łambacé.



Hamlet.

Matko, ! Ojciec i matka tyle macie co maci
 żona, a maci żona to ^{jedno} ~~jedno~~ ciasto
 a wreszcie matka !...

Dalej do Anglii !

/: wychodzi:/

Król.

Żelazie wstąp za nim, zwałcie go cieniem,
 chwyćcie go za rękę; niechaj wstąpić się i jeno
 Spioracie mi trawę z rąk. Śmierć mi !

/: wychodzi Anierkaur i Gilekster:/

A Ty Anglio, jeżeli ci przysięga moja po-
 stanie, o cieniu nie wstąp, nie lecewarować,
 wreszcie wstąp woli mojej; wstąp i listach
 zambinajezek cię o te przysięgę wstąp i ciele
 wstąp i ciele niewstąp i śmierci Hamleta,
 Wstąp i do Anglii !



A ty Anglio wypetnij to,

Bo on mi trawi krew janczarów

niechot, z którego ty mnie masz nie,

cyc'. ~~Wzi~~ to się nie stanie, przy wra-

skiej cwi nie mnie nie znieci i nie

zadowolisi. — /: wychodzi: /.

Scena III. ~~Wizna~~ 9

Królowa, Horacy, później Ofelia i król.

Królowa

Niech jej niechcieć!

Horacy.

~~Leć~~ ~~Wizna~~ ~~prosi~~. Lepiej z mią moim
mogła by być wiewu z tym luctum dać ~~prosi~~
do niecierpiących przypiszeć.

Królowa

Niech wejdzie!

/: Horacy wychodzi, i ~~prosi~~ Ofelia: /

Wspomnienie

Ofelia.

Gdzie jest ~~groba~~ ^{groba} majestatu Damci?

Królowa.

Orego chcesz, luba, Ofelio?

Ofelia: spiewa.

Poczek, ja cię poznam, teraz
 o Kochanku, moim
 Gdzie Kochanek mój?

Idź, saucłaz, z rouch na głowę,
 Twoje to jest
 Ach to ciwmy stroj! —

Królowa.

Nie śleży, wspane ciwmy, co ena cy, ten

~~spier~~, Flowa

Ofelia.

Ja nie ^{mówię} ~~spiewam~~, ja płaczę.

Spiewa:

Wzjeia rośnie, nie btośnie jui opnieci
 nas, Tam na ci rostem trawa rośnie,
 A stop ciwmy gład. —

209.
235
Hrołowa.

Alec' Ofełia

Ofełia.

Prwsze śnichac'.

pispiewa i

Smierne wiesz, ~~wiesz~~ ^{wieciere} wrocy.

Gdy i zwiędły ser.

i: król ochoty i

Hrołowa.

Ach pater mój meim!

Ofełia

Pracnie naet nim ~~nie~~ ^{wonne} roz

Bo już nie mam ser,

Król

ilic na paucen Ro?
Jan się mas ~~razmiera~~.

Ofełia.

Dobre! Bóg wam zapiać, ~~możesz~~ ^{re' wa}

była cież piekarna, Ach Panie viemy

sem jęstemy, ale niewiem co się z nami
stać.

Niech wam Bóg pomaża przy wieczerzy.

Tróć.

Narazę jęsić o wjeń.

Ofelia.

Nie możemy żyć o tem prosić, ale jasn nie

was pytać, bo to co to znaczy, to poroćcie.

Przed Tobą

Pris i rżętego walcu. Zmika nocny
Dopiero co kwiata podrywa. Młodzieńce
cien' stik w wstępcu co lubego słupe
snuu bery ujęty, a kora dou puka. Diewczyna

mn' dobry, chieć. Przed błętną walcu, uż,

Poskoczył Rochanek wdrat słupe

On się mżyje w Ryt Diewczę wchoć słupe

Drzwi odwarł przed swoję ~~język~~

ewiercznę, jui nie wyjicie słupe.

I męsta Diewczyna, do chaty. Leć x chaty nie wysła
Diewczyna.

Nacłobna Ofelio!

Ofelia.

Berbońowi to wielka, Bóg widzi, jak wielka w męstygnach
Dajmy pokój, przysięgom aazar skom
Berbońowi. Ony młodziu słupe tego nie netydri. ~~gdy~~
co. / spiewa: /

tylko nastroję się moruść. Wszak nimeś cel iżerę
otrzymat, przysięgę się ze mną ożenić? To

ona mowi, a on jej odpowiadaj. I bytagnaj.
był słowa dotrzymaj, lecz trzeba ci było się cenić.
Gdyś awiała we mnie wola, To pie 237

~~Niech ciart! Młodzieńcu proci nicelz~~

~~złota co by nie imiał erart,~~

~~Stoi potęga i serce sięga, Ty mi się rous~~
~~zwał, On uel pariacla,~~

~~Dla Driewicy ta przyięga,~~

~~Wstępel iem ci je elat.~~

~~/: imię ci i nlocha:/~~

~~Król~~

Jak dawno ona i tym stanic?

Opelia.

Jeserere się wyptko uaprawi, mam
uacwiej? ~~Tylko~~ cięphirości, ~~ale~~ nie
mogę cię zapłacać, pomysławsz
ie go mają stworzyć i zimną ciemność.

Mój brat słowie się otem, ~~oratem~~ cię
kuję pamiestrn na ciobę racle.

238 232
Níech pruvé zájická. Dobrawe Samé,
Dobrawe šlietne Samé, Dobrawe!
Dobrawe! / rzechodí: /

Króľ.

Upomínka
Oči' waepan rániq níech jé' pšluc
strega / Horaz rzechodí: /

/ rzechodí zájická: /

Króľowa

Oči' to za nápus.

/ rzechodí jicku zewarau: /

Níech orari ewore strega, šteel
ten zájická?

Dworzauin.

Chron: sié Mitosiciz króľn,

Oči' Láčtes nacrel prstunec

štraz tré porab, lnet go gřosi paucen.

Láčtes Gřie len Króľ

/ Słyhać wolać, wywierajmy wola /
 Łańtes wolać! Crapki cłonec uła,
 ze wroch stron pırerz teni szypkor!
 Łańtes wola! Wierot wola Łańtes /

Tróhwa.

O pot trop gornis! pota cłnina pśeaz
 mio!

Tróh.

Derwi rybama uo!

/ Łańtes wrochis izbrojony, za nim /

Tróhwa.

Secna L.

Ci, Łańtes, pırniz Ofelia.

Łańtes.

Gerre ten wola, stanicie tri pırpja
 cieć.

Tróhwa.

Pozwol nam farre regisć.

Łańtes.

Nie choćcieć proze!

240
234
Quercus.

Beleżem postisim
i cofaj się ze swymi!

Lacites.

Przemiję wam, stoję przy murach
na straż niewiasty prosi

Odeślij mi ją!

Proś.

Lwowa Lacitesie.

Wier Trochę zimnej krwi,
Lacites.

Kropla krwi zimnej była by cennie,
siac electrum wkręca, przegrzaniem
precis mienić jej: Zakażem który
piętno przestępną rzygł nie system cnot
matki mój. -

Król.

Janie' ci' powoel skłania Łac'lesie
tam niutowniero przeci' nam por-
stawae. ~~Osłup Gertueto nie bkażaj~~

nas Janie' jest powiem niek' majesta-
ti, zetrzeła chrob' niewiekie' co
ciała, Te pi's męgo sroj' powie.

Powie' mi Łac'lesie co to znaczy?

~~Gertueto staj' mi pokoj' / Wot mro-~~
~~chienne,~~

Łac'les.

~~Ja sam mro' sacy' / Gertueto mro' sacy'~~
cie?

Król.

Wart!

Brołwa.

Ala nie zje' riny.

236
Bról.

Daj mi pokój, niech się wypyta do
Laërles. sytości.

{ Janim sposobem i uwarb! Nie dam
się omamić! Do carta z niegłosic,
Niechaj w pietero pojete przysięgi. in-
niemie powinności, niech w najetel.

{ niejszej przepaści, oclch baw. Wyzatko
mi obojetne yleu tytlo dowie pom-
sieć yca. Bról

Idź ci broni?

Laërtes.

Nikt i o nicie, jętko, wlasne moja rola.

Bról.

Teru ja nie winien o nicieci trego yca,

Owszem najmocniej mię jęstem cłotkum

To nie opaci wnet rozwaśnie Troję;
Jas jasnem jas chwiei verum.

:/: Annyes za seni :/.

Prisic' ja !
Lac'ites.

Co to jest,? a kiel ten katas?

:/: Ofelia uchodzi fantastyzmie obra na
widny i muryat. :/

Lac'ites.

O wsciekosci !

Na Boga ! za (troje obiekcie, cizke
zaplate sciagnę z jego sprawców,
Kochane chwieie ! Liwa siostrę,
wielicna, moja ofelia, Bore ! cy po-
dwina, aby chwieiecy imyst zyk tam
wettz tam zycie starca. —

Ophelia.

Już uaci skronie piasek rości. Panie!
chisz słońce, ~~W~~ kraj nłata z nwiatoŃ rości,
Łeć ~~mój~~ goŃebnik, lee.

Laertes.

GeŃbys' jny aŃworek zmyŃlaŃ chciade
tego zaŃraŃ cŃo zemuŃ, wzmorniejs'
tego cŃwieŃ nie mogŃa.

Ophelia.

Trzeba nam mŃwie', ~~przeŃm~~ ^{pacierz po nim} ~~przeŃm~~
skoro mŃwiecie cŃe jni po nim, nie pra
welaŃ jak siŃ to łacnie sŃtaŃa, faŃry.
wz to sŃiga, ktŃry mŃwiŃŃŃ cŃine sŃego pana

Laertes.

~~Jen mŃmŃmŃ, mŃeŃ mŃat, mŃeŃ mŃmŃmŃ.~~

! Ophelia do Laertesu !

Oto rozmaru na pamiŃtke, proszŃ cŃie
luby

pauciaty, ! .. ato niczapominajki; na
wiecez paucie!

Laćtes.

Preroruz obtekie; niczapominie te,
czyś do pauciei.

Opetia /: do kosa: /:

Oto koper ella res, i otliki /: to młwrej /:

Oto ruita, cześ jej ramu claję, a cześ wie
zachowanu, mwiecz je uosie otie, tylno

(2) z pewna roinnę, Oto stokrótki; Raedym
nam clac i fiotkix, ale ni wytkie se
innierię uca poriecliz. Mórię se socz
ilwie skonierz /: opiewa: /:

Bo liby mój yasio, to skarb mój jecluz.

Laertes.

Prokute smutek, boleć piętło sauro
Zamienia ona w ^{we mdłości} otwiera i lubość.

Ofeleja spiewa

On powróci, ciałe skroci, Jasio nigdy cię
220) Caylin on już nie powróci! Nie, nie, on spi.
nie wruci, i z nim cię czeka słońce. Nie
w grobie. Zainij i ty sobie. Już on nigdy nie powróci.
testamota zycie skroci Jasio nigdy nie
~~naprawdę~~ ^{Boże daj mu podobny wizerunek i}
powróci. Pater tam jego grob. - Za chwilę
wskrytkim, Dobrym chrześcijaństwem (2) Beż się za
krzyżem Ojciec nasz... Beż się za was
was modli. Bóg z wami.
mrolika, Bóg z wami!

/: zychoczi / z Królów /

Scena 5.

Król: Laertes.

Laertes.

Boże ty Patrosz na to ?!!

Król.

Laertesie. Mnie pochracie z sobą to ciec,
pienie

Sacerdie, wybierz kogo chcesz
z pośród przyjaciół swych najra-
czejszych, niech ten rozstrząsa nas.
Jeśli mnie usna winnym w tej
sprawie, bądź wprost, bądź po-
średnio, - Na tych niast oddam ci
na satysfakcyę - tron, państwo
i życie - wszystko - co posiadam. -
W przeciwnym razie, by twoją zranio-
ną duszę cierpliwie poruczyć naszej
pieczy, a wtedy razem pomysłimy
nad tem, jakby ją lepiej zaopiekować.

Sacerdes.

Zgoda, ta jego nagła śmierć w niebo-
głocy woda oświeści ślepotę.

Król /: chociaż przeżył:/

Co tam? masz,
pojawić.

Listek księcia Hermketa.

242
Król.

Oci wogo, uci Hamleta, ? ktor go przy-
miesz. ?

potworzowie.

Jacys majtkowaci Samie, tak przynaj-
miej mowim stiga, ktor go celebrat.
i mme cloracz.

Król

Prichaj do rzesie!

Zostaw nas!

Si wychodzi potworzowie!

Czyta.

Przypieszanu nasz królewski wielkość
niziacownie, ~~zenn~~ zenn na jej ziemie z
sacrowy rosta. jutro prosie wole o po-
zwolenie nizczenia jego królewskiego obliwa.

143
748
i w tedy wystragawoy robie najprociel
kaucej wielkoscj pniebawienia, wiece mnie
ponow zelac tej sprawie, a wypraceni,
ktory spowiedowat ~~moj~~ mojnety i ow
stirny ~~powroci~~ - - Hamlet.

~~Hamlet.~~

~~Co sie to uczyni, i wroci li i tamci,
Cyli to jest, tylko jamo powstap.
Laertes.~~

Nie pozwajesz li Panie kto to pisat?
~~Wroci.~~

Reke Hamleta, nago i przywiesz.
~~stoi, sam zieleu, Rozinnier to wacpa.~~
Laertes

Bynajmniej! Ale on mich wraca, Raż
miej chore me serce na mysl ciezko.
mem

27 244
Bede mi i racho mięt rtożez to stora,
„Tyś to jest tego sprawca?”

Proś.

Lacertes!

Prochajś des' pja, ? Alichaj Hamlet

~~prochaj~~ Co chceś przedsięwziąć, aby

się wkradac' nie w stwach, ale i czynić

dobrym synem.

Lacertes

Prośku

Proszę mi pierni na ~~szczęściu~~ Prośku
Proś.

Hamletka zaisle, nie może znać granic. Trzadue
miejce, usiwżcać mordercy. Chceszli się jednak
zemić Lacertes, zanknij się na czas jakiś
w twym pokoju. - Hamlet przybywa, powie
się, żeś wrócił. Etośie będzie przed
nim twoją zęciwość. - Wyjdź wtedy
i przyjm spotkanie z nim —→

2
cio którego najcięższą spobobuosić —
jego lekomyślność, niepojętliwość
i słabość sprawę, że nie obce
klint, ^{choćby choćby niewygodny podległy} a tatrzańską całość, Biełkę
można wybrać raczej nie stopioną,
i inną, ^{po} pchnięciem ~~po~~ do
raci śmierci ~~z~~ ^{tych} ~~tych~~ ^{tych}

Lacites.

Łódź, i dla pewności ^{zadem murem} ~~na białym~~
~~namalować i niech go drasną tylko~~
~~złoty męczy murem. Najlepiej tak murem~~
~~złoty murem murem~~
~~złoty murem murem, że gdy się murem~~
szpilki w niej śmierci, Poł stoncem
nie ma tak ścisłego przyni, którego
murem, by śmierci nie było mogła. Zm

zgrubnym jęzkiem, swoje broni zaprawi,
dotkniesz się jęzkiem trąperu go potocz.

Tróla

Postawisz rękę na kartę frejsetki
gdy was boję zmię, słońce nie nieśmiej,
o gdy on zechce czego do wstępnego,
wtedy poślach mi pniek który, da

~~nam stępnego pniek który da nam?~~

J. Helwisi Tróla:

Co to jest droga maszynowa?

Tróla

Nieoczekiwania — Nawaltem biegnę jęzkiem
za smiganiem Lac'etes, siostra Trója
nitująca.

Lac'etes.

Preboż! Gebrie?

Trólowa

O temu nace potokiem, wielka wita,
fantastyczne wienie, z kwiato i ziel-
ska, ~~z gęz chęć zawiesić; żaden z gęz~~
~~wianów, na kwistej gąsien; wielkość~~
~~oskoimie wspiera się na dźwięku, gę~~
~~the latorail otamata się potnie,~~
~~do kwieściem Trojeam; srewn;~~
wpacła rtoni wielne dźwięcy!

Lacites.

Wstęta !?

Trólowa

Niestety!

Lacites.

Biedna Ofelio! ~~za wielk anas już wle~~
~~gaci; wstrzymam nie bż mój.~~



248
251
Legnam cie Panie! mam v nistach ~~z~~

wyrazz które pominieciu zale z vybnych

ne! ~~Leor gassu v tem v melleu.~~

1. vzhovsi!



Pról

Idem za nim Perduco. Ten my pavel
može na novu, takže jeho vscie-
kloš, ktorá zla kím morotem
lewie n' smierkytem. Idem
wice za nim (wychodiz)

Anteater.

Anteater Akt I. Obrac IX
Scena I.
Comment.

1. Dvich grabarz z yellauri
vchovsi na scenę.

1. Grabarz.

Goetri się po chrześcijański grzebać
kogoś, co samowolnie serce zbawienie.

2^{ty} grabarz.

Co się tam o to pytasz, więc się lepiej zżwo
do kupa, ^{Finik} ~~Finik~~ był prynciej, i tak
~~si~~ ^{ci} ~~si~~ ^{ci} korat, ja do chrześcijańskiego po-
grzebni.

1^{ty} grabarz.

Jak to być może? Nie toż się per
przeżyciemia się własnego.

2^{ty} grabarz.

Powiaclam ci że tak uczuwasz!

1^{ty} grabarz.

Musiato być przeżyciemie się; ato
ato punkt własnie stanowi

Kieby się topić, w takim razie popełniać
 czyn, acyn się popełnia Projaro:

Dziatając, wynagryżając, i niekierując,
 Tak więc wieściu Argab, że się ona
 utopiła z imzostn.

2^g grabarr.

Meri powiód...

1^g grabarr.

Gacaj celror. In pty nie roela, clajmy nato,
 tu stoi cztowiek clajmy nato; jeich cztow-
 wiek pojęcie do wody i utopi się, ca el
 niecael, to już ci nie caprecy feruu
 że poszecl, ale jeżeli roela przyjeclne el
 niego i aatopi go to co innego, rtecl

nie można powiedzieć że on się nie pot. Wieraj mi kinnie, że kto sam nie jest winien swojej śmierci; ten sobie sam życia nie skraca.

2^{ty} grabarz.

Czyż wiedzieć prawdę? gdyby to nie była szynkarska córka, nie była by pochodziła z jawnie chowaną.

3^{ty} grabarz.

Prasides. w secluo. Ale temu goryllie panu, szynkarz, że wiesz na tym świecie, ~~Ważę~~ ^{wiekszość} chęte do topienia się i ~~nie~~ ^{wiekszość} ich współpraca w Chrystusie. Podaj mi tytuł. Nie ma sławniejszych szynkarz, jak ogrodnicy, goimcy, i grabarze, bo oni idą z prostej linii do piekła.

2^{ci} grabarr.

Czy sławu był Dygnitarrem?

1^{ci} grabarr.

Ajanno! on picurczy prccio kregi nosi.

2^{ci} grabarr.

~~Ejcie ejcie~~, nie nosi żadnego Kopyta

1^{ci} grabarr.

Czy waić popamim, Janie pismo różni się,
Pismo prowadzi, że sławu nie mię kopat, kopca
miał się schylać, a jankre by się mógł schy-
lić, nie mając kopyta. Sławu ci jeszcze
jedno pytanie, a jeśli mi sprytne nie odpo-
wiesz, to cię nazwie —

2^{ci} grabarr.

No, no,

1^{ci} grabarr.

Co to za niewieśtnie co trwalej bricuje nie

miłara, ciota, i majster sekretarz?

2^{gi} grabarz.

Stricenisieruik, bo jego kieloska, przetrzyma
tyzisz lokatorow. —

1^{gi} grabarz.

Pocłoba mi się trój surcis, w istocie smutnie
niea wysiwiacłora przystigi, ale konni, o to tym,
co się złe zastignię, a poniewaz ty się złe za
stignijess Bogu, trwającemże się smutnie
jest trwalszą, niż kociot, powinna ci smutnie
niea wysiwiacłorze swoje przystigę. Ale wróćmy

do rzeczy.
Zgoda! A teraz ja Ci zadam pytanie, a jeżeli mi sprytnie
nie odpowiecie to was narwę I No. No. 2^{gi} grabarz.

II Ktoś wiecznie trwalej, niż miłara, ciota, i maj-
ster sekretarz?

14. grabar.

O to właśnie icie! -

Niewiem?

27. grabar.

Łazar ci powiem...

17. grabar.

Strickam.

27. grabar.

Do licha, nie mogę zapanować,

1. Flauclt i Horacy, i nasuują mi pewnej nległości!

17. grabar.

Nie wiem sobie już na ctem mierzonym.

Wsta batiem nie poprosić, a niczy cię kto

O to jeszcze raz rapyta, to mi powieck, grabar.

Wiem jego roboty, przetwarzają do ciem sędu.

Świ do synkmasi, i przyniesi mi potkwatorem

zoiatki.

1. 2. grabar zychotki!

! kopie i spiewa !/.

La młodości, o gęstym ten wiek mógł poroście,
miłostki mzym były żywiołem.

Porochas, wesołach, kieszonec, poroście,

To nimie wzrastaniem soko nołem.

Scena II.

1^z grabarz, Hamlet, i Horacz.

Hamlet.

Czy ten człowiek nie zda naturę natury
przez przemiotła, ? Spiewa przy kopaniu
grobu.

Horacz.

Przewzrastanie urobiło z nim ten wczesny
wzrost.

Hamlet.

Ten to żywa we wszystkim, im mniej, wese
pracy. Ten delikatniejszy ma cnieć !

262
256
14. grabarz. /: spiewa. /

Leś starość nie radzić, na pachoż a mié usca,
Zwalita mnie swoim obichem, Zmilkł ^{Kuraz} ~~Kuraz~~
i cerna, imina jumaśka

Nisłacki xciu niczego być xlichem.

/: rzyńca krasne.

Humbet.

Ta caska miała także język i mogła spiewać.

Sator jak je powieściara ten hiltaj, powiata
nie jank, gępy sreka kaima. Noie to caska
jawnego dyplomaty, która wstąpiła a procepcii,
a teraz je procepcii ten wst, albo Kogo tamiego,
co skieiał Pana Boga sznikac, ? Nieprawdaś.

Horacz.

Być może!

Humboldt.

Albo jawnego suworana, który mowią "Dzieci
dobry jawnie wchodzą Państwo" jawnie
zawraci waszej chęci? Albo jawnego
zawraci, który chwalić kawa, swego me
cenasa, aby go wchodzą wchodzą. Jan my
iście?

Heracy.

Ha 'i to nye' more.

Harriet.

Taka to polej rzeczy, a teraz mnij się,
za remedex-vanus, roborem, i cierpieć
utrechewice, zarytyjarskiej trpacy gaborow,
Co za raczkalua promiana, ac nie głupio
robi na sercu. Czyli ntrepuance tych krwi,
na to tylko tylko powstawa aby crasem

264
258
grano w nie jak w kregle? Ból cięje w miast
na te ugoil.

1st Grabarz. /: spiewa :/.

Łoie w ciemi, i wiarę egrebu, na potęgie
kosei, O to cały sprzet potrzebu, alla
tritejzgek gosie. —

/: czynica ciemne :/.

Hamlet.

Musi i, strużę, Nie jest cę to ciemem ciemopactro,
kata? Genier nie pochiały jego wniem, i wy-
kretz, jego ewentualnosci, jego kacielskiej i mo-
tetra? Jazk mwie z mwie, żeby go ten gróbia,
min bił i ciemne swoje paligawę motyka,
i nie występie precie ciemni z ancy decyma
obelge? Hm! hm! A mwie tai to był, swojego
ciemni jam wielki posessjonat, który shopona

elwra, elroge bietycegi; snibhastenci; komplę
 nacy; trauranczy i ceszy: Na toi mni się
 solata cysta massa niernichomosci; abysam
 stawcy się niernichomosci; wrocił się rme
 wrota? ~~Wszystko ci co mi pisał ciw.~~
 ege, ewinnorac' mi wierszej prestosani;
 tylko Perke jakę wcielić i szersz potępić
 para jaczniotix. Kontrasta kimpue jęgo
 majithot, zalecnie ję się i faktum obrebi;
 zmiestix; a samie ich wicetnie nie ma
 miece' riecej mieceja? He?

Horacy.

Ani ne wos mocii ksisie.

Herodes.

Nie jest to pergamin ze stnit baranich,
 miore pomwieć z tym etwierieniem. Czy to gró
 janyjacieli?

260 ~~Małżeństwo nie z tym estetyzmem~~
 Czyj to grób przyjaciela?
1^{ty} grabarz.

Mój! śpięca!

~~Oto cały spisek potęrebny dla króla i jego gości,~~
Hamlet.

Twoją mi pracę; bo w nim się dzieje.
1^{ty} grabarz.

Wierzę i w nim nie wierzę, To sercu mi nie wierzę
 na; co do mnie nie wierzę i w nim, a jednak
 jest w nim,
Hamlet.

W nim więc jest to i w nim stać.
1^{ty} grabarz.

Nie stoję i w nim, stoję tam pod rozcięciem.
Hamlet.

Ktoż to jest, co w tym grobie ma leżeć?
1^{ty} grabarz.

Nikt.

267
Hamlet.

Ale kogor to napisie?

I^z Grabarr.

Ale kogor co byś, a wiec jini nie jest.

Hamlet.

Cie ty miłstaf! Treba nam warze słowa,
inaczej igraćka ich, wystychnie nas na
światku, .. Zaprawcie mój Horacy, świat,
mi stał ten ciocięzmy od trzech lat
to niwadam, że stóp swoim wielkim peł
cem i nogę, nagmiotku nabawi ciocięka.
następnije mi na pięty -

Co jak cienna jesteś grabarzem?

I. Grabarr

Dniem i którym ciocięka te profecje ystanie
ten dzień, i którym niebożczy nas koł.

268 262.
Hamlet pobit Fortinbrassa.

Hamlet.

Jeszcze to sławno?

1^{ty} grabarz.

Nie wiem naprawdę, Księżu smyż i naszreć
o tem, Było to tego dnia pięć młodych Ham-
let, przyszedł na świat, ten sam co to zważy-
wał, i został zstany do Anglii.

Hamlet.

Czy tak, a dlaczego on, został zstany do
Anglii?

1^{ty} grabarz.

Ala tego właśnie się zwagać, Ma on tam
winnę wykazać, ale chociaż go nie wykazał,
nie wielkie tam to rozpoki.

Hamlet.

Dlaczego?

1^{ty} grabarz

Bo temu tego nie, clostrego nawet, tam wy-
szedz na zycie tak ja on,

Hamlet.

U-Skithieiu czezo' on swarywat?

1^{ty} grabarz

Skithieiu pewnej przeryny.

Hamlet.

Jamiej przeryny?

1^{ty} grabarz.

Skithieiu in traty rozinn.

Hamlet.

Getrie ty to byc moglo?

1^{ty} grabarz.

Getrie-tri i dani, ktorej ziemie kopie

juze cel lat Arzydniestni.

Hamlet.

Jan celnego, murei klockiec v ziemie nim egmje?

14 grabarz.

Żeeli nie zgini przed śmiercią, co nie w tych czasach
czesto zdarza, mamy bowiem cięta, które pod
tym względem, nie czekają aż się je zwienu-
kowi, to może przelecieć janie wim, albo stricwie-
lat, Grabarz przeleży lat stricwieć.

Hamlet

Dlaczego ten jeszcze nie stricwy?

14. grabarz.

Bo mi jeżo reumisto, ten wygarbora to może
ze kawał czasu, może może stricwy —
a może janie, jest stricwy narych grzesmych
cięż miroszeichy Oto czasu, która wci 23.
lat, leży z zwienu.

23.
7.3

Hamlet.

Czyż ma być, ?

1^{ty} grabarz.

Stawne wartogłowa, czyż naprzyknie,
jak myślicie ?

Hamlet.

Nicco rzilem się wcale !

1^{ty} pierwszy grabarz.

Żeby go mroczna porwała, Przypominam
sobie, jak mi zylał na głowę całą flaszkę
winnego likworu. Ta caska, była własnością
Króla, królewskiego Flaszki. —

Hamlet.

Żeby.

1^{ty} grabarz.

Żeby samego.

27 866.
Ch
Hamlet.

Bieemy Joryn, Złabem go moj Horacy. Był to
erłowick nie wyrecypauz, w zartach, nie czoń
nauogo himore, ~~mało~~ tysiee razy piastował
mnie na rękach, a teraz, jankie mnie jego
wielok uenara, i ai z garelle scinka.

In wisiady owe wargi, ntwie tak creso cadowe
tem. > Gdzie są teraz twoje strwinki, Twoje
wyskoki, troje ~~koncepty~~ ^{Twoje koncepty} ~~spiewni~~ prz ntóych
cały stół trost ni uel smicetki Stie re a mick
nie porostało, na wyzyczenie troje rłasnej
terazniejszej miny? Możesz do tego strpnia,
zesztynnieć? Jedn re teraz, co gotowałam mo
owej slunzy, i powiech jej, re chociażby nie
na cał grubo malowała, przeier się taniej

Ch

Pobądź ja pniez to do. 273
fizjonamii slo crena. ~~Ja je more rozinnem,~~
Prze cie moj Horacy, powiech, mi jesna
rzech!

Horacy.

Co moj ksiazke!?

Hamlet.

I

Czy myslisz ze Alexander wielki Jan samu
w ziemie wzgladab?

Horacy.

Zniesznie Jan.

Hamlet.

Jan samu nieknie? Brt. - - !

/: stwiera ciemne :/.

Horacy.

Zniesznie Jan mojej ksiazke.

Hamlet.

Jan nieknie na slo more sie stac naszym
niebistem. Nie moglaby wyobraznia, rzech

15. Mark

24 968.
i idąc w tropa słabego prochu Me-
xanetra, znaleźć go na ostatku, ratującego
człowieka w potrzebie?

Horacy.

Tam bracie przeżył, było by to bracie z nadzieją.

Hamlet.

Wyobraźcie, można by go tam przeobrazić,
najlepiej więc, i z wielkim prawosłownością,
strem nę. i tam i spóźnie. Alexander i mać,
Alexander został pogrzebiony Alexander
i proch się spóźnie, proch jest to ziemia,
z ziemi robimy też i człowieka tym
kitem i który on się zamienił, nie mogli za-
pieć, beczki, pira? Potem cesarz, przeszedł
guś się i gline #9. które przez wiatrem chęć
zatką przesłanie. Zastępy sił i sił
na polep chęć.

~~For mres melkosei, for to los potestaty~~

Leor cicho... cicho! pater! - pro! uaccho,

Sci,

~~15~~
Scena 2.

W czasie muzyki

Wiosła zwolaki Ofelii; two ielue Laertes,

pro! pro!wa, i oman ca!wony

Hamlet.

Pro!awa, ca!y ciwoi, czy!e to pogne!?

Scenmonia skrocona! To znaczy ze tem ktorego

zwolaki tam pro!acha, sam sobie miziat woz

par!izy! ciwoni! Celebrac zycie. Ktos to

z zysnej klasy oc!stepony na rok! paterny.

Laertes.

Janie wzrosten pozostaje.

Hamlet.

Jest to Laertes zacy mroczianu. Wrasajony.

220.
Lac'les.

~~Janis vbreest jesene porostaje.~~

~~ksicele.~~

~~Laplan~~

~~Posinichiny tu ant tam daleko, Jan tycho~~

~~mauciat nam porwala, nie riecej.~~

~~Marabiziny nar kapciński nreel
gelybyiny uadma "regicuu" spiewali;
tam Jan to cegnia, tym eo rogobymie rel.
elali, ciucha!~~

Lac'ites.

Bochana Lasbro

Spisicic je do grobi! Ochlo! niechaj

z tych pięknych uiektalanych sekretów

Fiothi zganitua. A ty twardy księie wieści

ze pomieczy choraui amiofor, wawwie

się becznie moja siostra riecej, gely się ty

u prochni nie beczior.

2/1 72

Hamlet.

Ofelia.

Wzrośnięcie / zypnie nawiązanie /

Najmilsza a cierpienie, ~~szczęście~~ ^{seguay m} ~~szczęście~~.

Myślałam wiersze się znowu mojego Ham-
leta, Pręcej się nawiązanie ~~szczęście~~ ^{seguay m} ~~szczęście~~
skoro twoje matczyńskie łóżko, nie mo-
gę.

Laertes.

Trzynastu trzynastu raz ciężka biada,
Niech na przekłętą głowę tego spada,

Żto tre bogate zmyśli wnet wtrąci,
Nimpcie języczek ziemi, niech się języczek
raz, jej nochanym wielokiem na pierze.

/ wskazuje a prób /

Walcie proch teraz na stworzenie swobodny,

278 272 Az usypiecie Kurhan tak wysoki
jak Selion, albo prujesz obłoni proclnie₂
ny Olimp.

Hamlet: i nharujie ni: /

Co to za stworzenie, którego wolecie bronić
ke przesade? ~~Wtorego objaw zali, zatezymiye~~
~~gwiardcy w ich piegu i obraca wie wstrienh~~
~~ry istupiajzet? To ja, jistemu Hamlet~~
syn Dancii. i rsharujie r grob: /

Laertes.

Plec' ciure crartu!

Hamlet.

Le nie wasie uocliw! Pise' nngacelto
proze, [bo choc' nie jistemu prectni ^{moiliny} i gniw,
bity] Ale uam r obre coo' nie ver piecniez,
Cezp ci ractre streci' sie Ocljim reke!

Wrocl.

Hola! roclnielie ich!

Grólowa.

Hamletcie! syni

dworani

~~Samoch~~

Horacy.

Hamuj się Łaskawy księże

! Dworzanie roztępieli ich i wystrę-
żyli z grobu

Hamlet.

Walczę z nim wcale o lepsze, choć ~~po~~ty, choć
~~po~~ki powiek na wieki nie sawę.

Grólowa.

O co mój synin?

Hamlet.

Kochatem Ofelię, Tyś się z braci' zcała
się miłości nie mogło memni zgroźna
niewiedzi. Coż było z ołła mego niezmił?

274
Krol p. do Lacien. /

To mory wysoko szaleista

Wolow p. potowis. /

~~O ^{mię} ~~wasz~~~~ wzglę na niego.

Hamlet.

Skow do piewna, ! co bys nieznit. ? czy je
stes goty planac, bi sie, prsie, ? dac sie
wzeczec, ? nreka wy pie' do elna ? jesie' proko
cyle, I ~~je~~ tamci goty, przorectwie' tutej
jercee', v grob jej' skanac, Ha negamiamy,
Waj sie zmię rarem zywcom pogrzebac
izato nieznie, A jeli moris o gozach mech
na nas Rina miliony wlok cieciu, ~~az~~ ^{dr}
Sapi ~~Sapi~~, Powstasz napiec, sterrec v gub eteru
Osse v rodawke omieni, ^P Jesli innies

prerumovac' stowem, i ja to potragie,

Krolowa

~~Ja to, ktoremu szwibowu rlepa.~~

Kumel.

Powiesz mi waspan, co sie to ma znacze:

Ze sie wychowaliscz reumig tam nie goelnie.

Jam ci tam spryzja. Ale mniejsza o to

Nicch ^{Leus} ~~fonos~~ sriatu sili sie na starczy

Zawore ^{muancsec} ~~not mizerec~~ ^{pies} ~~beerie~~ a ~~pie~~ ^{varczy}.

/ychowai:/

Krol.

Horacz prosee cie mnie go na onni.

/Horacz ychowai:/

188 276
Horat. II.

Sala w szkole.

Hamlet i Horacy, pośpiej: Przyt.
Hamlet.

~~Przyjmięci o tem, strachaj teraz dalej:~~

~~Pamiętasz cobyś całą okoliczność.~~

~~Horacy.~~

~~Pamiętam mojej historii.~~

~~Hamlet.~~

[Wchodzę mój, wracam jawnie rozbawienie,
skitkiem której snu na chwilkę nie umi,
złoty oka, zdawało mi się że był i pro-
żeni gorzemu nie więcej, przykuty do galei.
Nagle i niech się inicy ora nagłymi, traba
ci poranne niebies, że nie wszystko żywa po-
czątku, co czynię, nagle, nieustraszoną

nie zastanawianie, lepiej nam służyć, niż
najciwniej skombinowane plany,
co słowem nie janić dobre wstro, wstąpił
na drogę, naszym dłażaniem, z gruba
obciśniętym.

Horacy.

To powie

Hamlet.

Rzadko przywodziłem do głowy, i wypro-
szuję o najdłuższą pomoc, skutkiem
mój się z nim spali, zwał się wreszcie
rybacz, wyjąłem ich parę, i z nim
z nim do niego, strach tam dolece
zrobić mi nie pozwolę, na delikatność;
z nim rozprętałem depesze, w której
tem, [co na to powie Horacy, i królewskie]

18 278.
~~aby~~
sreclownostwo, jawne werwanie [umówom
roznych rzeczy; narpirowanie i inne dobra
Pauzi; i Angli dobra, ~~z których się wzięło~~
~~tego jak ja wzięła nie oczekaj~~ aby ca ośle
braniem mniętego, bez ceremonii; i bez
zwłoni, nawet, na wyostrzenie miernie nie
~~oczekaj~~ Głowa mi była kępiła.

Horacy.

Czy prośbua ? / Hamlet.

Oto, ciemniem; przejdź go i wroby
sprawili. A teraz chceś li wiedzieć co ja robię?
Horacy.

Bogami Cię Panie prawię!
Hamlet.

Tak spletnię i białajskie siwka, nie celoda
Bem jęzere

~~To mój mój i prologiem i prologiem,
gdy on już zaczął swój waleczny
i napisaniem inną list, jak tylko mogłem
najpiękniej. Dawaj mi ich więcej, jak
ktoś uciekał nas, i statystów, za niego
miałem sobie pięknie pisać, i zaledwie
temu sobie wielką pracę nad caponnie,
nieu tego kłopotu, teraz wyświadczyć mi
on, napisał mi wam przystępną, chętnie
niezgodnie, co sobie mój list zawiera?~~

Horacy.

~~Pragnę mieć więcej!~~

Hamlet.

A oto zaręczę jak najprościej, ze strony
prola, — jeśli Anglia, szczerze chce mi dać do
wielkoformy wiały,

Jeśli stoisz mi u boku, a ja cię
jęk patrzę, jeśli cię stoję, a ja cię
patrzę, a ja cię stoję, a ja cię
jęk patrzę, a ja cię stoję, a ja cię
jęk patrzę, a ja cię stoję, a ja cię

aby [w ~~Także~~ ~~nasze~~] Angielski wbaeśca,
wrac po ~~weloztawii~~, i ~~worpozamii~~ tego
piwna, [nie ~~wyzybie~~ się i ~~e'iere~~ ~~sekwiny~~,
Odeławcoir jego, bez spowiesci nawet, ze świata,
spretuje nasat.

Jakris' Penicillium capricornum to primo,?
Humbel.

Tu właśnie, najwielocenniejszy wywózcza
Opatności: miałem przy sobie szynel
mego wca, Knięź zapłacił tak jak się
osił. Dariusz.

Łozguszę też list, na wroć samtego, i o
trywusz stemplem i adresem, niepostaw
żenie waclawem potwórką i więcej
prawego pomiotu; Nara jutro, wielkim
bitwą morską, wieść już resztę,
Horacy.

Tak wiec Rosenkrantz i Gilemster, posł
na śmierć niechybuz.
Hamlet.

Jaunie' zępi srńkali, ~~Winniciele~~ ~~użyje~~
~~spokojnie w tej mierze, wstanie och wist,~~
~~stro, strzeżto ich z przepasie.~~ Biada potwó
czym i istotom, ~~gdy~~ ~~Wschodzą~~ poniżej
wstępa potężnych szermierz.
Horacy.

Coi to za cłowien z tego wrota? 9

78
12

Hamlet

Maturo jeśrere ni' wahaé? On mi' eabí
oja, shanibí mi' matke ~~stawi' si' na~~

~~pożreb miselaz etekye, a prawami' menni~~

~~Ma rzeie' moje, tam postepnie' goelri,~~

Nie beeliez to erpi, najai'petniej' a goetny
z stinsuaseiz elac' mi' oelwet tem ramieniem,

~~[O nie byfoz'ny to przegress' uccet, pozwolic'
aby si' fari' spiz, etniej' jowoiel' nas eweryt.
Horacy]~~

~~Wmrośce mi' rapewere downise z Anglii' oshutka
poselatra,~~

Hamlet

~~Leperwie; treba mi' jneto si' spieszyc,~~

~~Żzeie' cztornika cennichue, jest to byk
co elierze' jodelu.~~

Przykro mi jęcluanie, żeu się raport,
miał walcem Łacitera.

W obracie barierę jego łosn, wielką, wierne,
velbierę moję własną, doli. Cennie go bar
czep, słyngę wranie unwe przeciwatni jego
poleci, nie mogłem być panem siebie.

Horacy.

Cicho, ktoś nadchodzi!

/ uchołi Oryg. /

Oryg.

Stoproc' szczeliwa chwila, która mi porwała
wasz ksericę mroć nprce cunon?

Hamlet.

Porozumie strickuję zac Panu. nastronie do tego
cezo

Oryguarę tę miche roctuz.?

Horacy.

Nie może księżu.

Henkel.

(ciche)

Tem lepiej, dla [obawienia cięsy brzy] go
bo tuac' go jest zyst' skiem [na m. prosa].
statkiem ciem i zyciej. Niech byleć będzie
panem miem' byleć ciem, wraz będzie
miałon swój x'ob, przy królewski' stole.

~~Tosia noka, ale jak powiadam, bo nie n'po
sawia K'otem.~~

Przyr.

Zastawz księżu! Jechi Wasza księca nosie'
masz czas robiz, miatym s'wosci' zakomn'.
minowac' mi' cos, z polecenie jego nobi
nosici.

Henkel.

[Za tem materiem cięcha gotor' j'alem toci,

celebrae] Zrob Pan wstajac izytowac
swej cnapki; [cnapka stronna na gtono]

Orcik

Drickniję kwięciu, baredo srio goręco!

Hamlet.

Gęrieri tam! nasęj baredo ci mno: riato
z pęitnocy.

Orcik.

Wistonię mości kwięć z mno jęnos.

Hamlet.

Pucobuo zieluak mase rai pum sdnoruoje:

[sarus jest i goręco, [fukno męje z pęitnocy]

Orcik.

Rreer sie ma tak:

Hamlet.

Nie raponni najre kaci Pan baredo pęosze?

[pęitnocy męje, aby fęitnocy kaci Pan]

Orcik.

Nie! Doprawęły męje kwięć, Doprawęły,

Ma wstajac z gtono, [z gtono z gtono]

286
jest tu na sworze Łańles, nieporównany
młociu, pełen najwytworniejszych przymiotów,
maciernej miły i łowarzystwie, i dyskretywny
i objęci,

Hamlet.

W jakimże celu chwycasz na te słowotwórcze
matki i tony i pletectwa?

Oryg.

Wasa kaiserica noś, mój o Łańlesie?

Hamlet.

Nie inaczej, ! o Łańlesie.

Oryg.

Wiedzę że m. Pan nie jest siłą, siłą,

Hamlet.

Ciemne się że Pan to wieś, dużo zaprawe,
nie wiele może nam wyskazać o dalej?

Oryg.

Wiedzę że Królowi Pan, nie jest mi uciśniony
i przemianą wspaniałej rozrości Łańlesa. !

Hamlet.

Nie mogę tego przycisnąć, nie porównały się z nim
 poproszenia, znać bowiem sługich kłóci się,
 jest to znać samego siebie.

Ozryk.

Mówię o jego złości, widać widać, por-
 nechna bowiem spina, naraża go za nieporozu-
 mego w tym świecie.

Hamlet.

W jakimże on rostrajni broni tam maczy?

Ozryk.

Na rapier i florety. -

Hamlet.

W chwilkę się rostrajach broni, tak potrzebnych!
 co dalej? ...

Ozryk.

Król Jezomiec stawia zakłady sześć berberyjskich
 koni, on zaś, sześć francujskich wpaść i przegra
 Bóg,

294
288
z uależeniem do nich przyborami, jałoto:
pencelantami, pasami i t. p.

Hamlet.

Cóż Pan maczając rymotinkami?

Oryg.

Rymotinkami miewi księzę to pencelaty.

Hamlet.

Wgranicie to było by barcliej z rzece, spotrewnie,
ne, gdybyśmy aruaty, mogli nasie' u tolni: tym
czasem ~~barbarzyjskich koni~~, jeduak przyjmij-
myra pencelaty. Janie, sresie barbarzyjskich koni,
z jednej strony, a z drugiej sresie francuskich koni,
z ich przyborami i tuz iwiego pomysłni zrostnag.

To piewocirio francuski ranciel pnieci ciu;
Oryg. ~~Wierciu. O co? per starionu?~~

~~Rancie siema to R.~~

Oryg.

~~Król. Jegomosi zatoryt si.~~

Ze spotkaniem z Nasze księżę a Mosie na

choroty u strinastu palniewiczach z oboję
strony

249
193
Lac'rtes pokonany webrze dawny tryz groy.
Skaua nie jezgo, do stauz Lac'rtesa ma
nie jan 12 - 9. i karat by sie to wstygucio,
gelybys' nrieci Pan racyt przychylunie
welpowierciec'.

Hamlet.

A gelybym welpowierciał nie!?

Oryg.

Chciałem powierciec', gelybys' ps. Pan i a
ryt proba sroja welpowierciec' temui a
temui

Hamlet.

[Będe sie tu pniekacrať, a tej sali:

~~jest to czas a wlozym nieznam wyrok~~

~~niemia~~, fereli tem sam ma ochote

i krolowi jezomosci to slozacia, moze im
strzye' karar]

296
290.
~~zaczę~~, Niech przyniosę florecz, Rozegram
ten ramięś na ręce króla: jeżeli się mi się
nie powieści, zyskam tylko na własny
mijachunek trochę konfuzyi, i kontuzyi.
Ozryk.

Mamże to domiesć w tym sposobie?
Hamlet.

W tym elichu z przyrostobiciami janie się
pawni storoznemi zgetachę.

Ozryk.

Polecam Waszej księcejsz mrosi moje
męgi.

Hamlet.

Mirion, mirion! Dobrze czyni, że się
sam poleca, iacend ludem język nie niey
mifoz tego.

Floraes.

Pregram ten ramięś ksiere!

Hamlet.

~~Jam ile Mirosława [do czasu jego wyjazdu,
do Francji; nie ponostawiaćmu się cnięć;
wygram przy korzystnych warunkach. Nie
uwierzyć jednemu jam mi osi ciężko! never,
ci, ale to nie~~

Horacy.

Drogi mirosł.

Hamlet.

To straszliwie! jamiśroczny' pniecia nioieby
by mogto zastarczyć nobieć.

Horacy.

Jeżeli która troja Panie cnię wstet jami
becei' jej postawisz, Pojcie ich wstrzymac
od przybycia tu, powiem re' się m. cnię
nie nieporobionym.

292.
Hamlet.

Daj potęej, chracie sobie z wroćb, Lichy na
wet wróbel nie pamięć ber wręgołnego słopn
suscunia opateruosi. ~~Tereli się to stanie,~~
teraz nie stanie się poźniej. ~~Tereli się po-~~
~~zniej nie stanie, stanie się teraz. ~~Witaj mi~~~~
~~Tereli się poźniej~~
nie co ma n'racie, co s'rości, że to co s'ro-
sniej n'raci. ~~Witaj mi stane.~~

Scena 2.

Wesołcz, Król, królowa, Laërtes, Pryk,
dworanie, strichy z floretami.

Król.

Gymn Hamletcie! ver te cton, zrek moich,
/: Lery rec Laërtesa: Hamleta.

Hamlet.

Prebac mi Panie krzywelem ci zyrzelet.

~~Prebac mi Panie krzywelem ci zyrzelet.~~

Wyrzyc tu więcej, i sam sam wiem
 pewnie, Jan cięka trapi mnie mienior
 ninyśni, Przeciecam ^(przez) przeć, i to com
 niezmił, nie było nicem iuicemjan
 scalenistrem. Czyli to Hamlet stoczy
wierit Łac'tera, ? Nie! Hamlet boriem
wieby samym sobe, thoro wie Hamlet,
wie sam był przycieczym, wie Hamlet
temu wie wie winien; Hamlet zaprzecze
temu, któż wie temu winien?

~~Jego scalenistro, i takim razie Hamlet,~~
~~sam raczej został pokrzywiony, scalenistro~~
~~jego było jego wzrokiem~~ → Obz to moje wyparcie
 nie jawne i wielkiej stęj wzrokiem iac Pan,

intencji mogło mieć z tego ~~zobowiązanie~~
szlachetnem uśmianiem, ~~tan~~ niewinnem,
jak gdybyśmy na Wiek przypisali strasę ktoś
za proga domem Trapiła brata mojego.

Lacites.

Przyjmijże Panie ofiarę tych nieszczęśliwych, jako
prawdziwą, i wstąpić ^{onej} ~~onaj~~ nie możesz.

Humbel.

Ți scriu și Ți scriu, în speranță că
te vei bucura de scrisorile mele, și
mi vei răspunde.

Laertes.

Socjalizm i mita.

Hamlet.

Laertes niegłosił bra wobec mojego pismarstwa,

295
301
Jan gwiaśca pýserec' bećnie [póroć
woy].

Laertes.

Łartýżer rećnie kójsi.

Hamlet.

Nie! ua honor!
król.

Próć im óczy floćty, Hamletu cna
juc' wariunni zaniaciu,
Hamlet.

Łnam Rećie, Wasca król. Móć, zara,
woraćes' for stáńcy stónie.
król.

Nie spótkiem óbazy. wicuriacem clarniej
was óń, Laertes pósta pít, ^{idlag} (ella tego for claj)
Laertes.

Ten jést zacięćti ella mnić clajnie' mny.

Hamlet.

Ten mi, co ręki: O łite florety równej
ciężkości?

Ogryza.

Równej mości siłce!

Król.

Postawcie tułki z rękami tu na stole,
Gdy Hamlet zada pierwszy cios lub
chrząk, lub gdy ^{zwy cięży} ~~ciężko~~ welparuje broni;
~~Wtedy stęch brzoza zagaśnie z wszystkich~~
~~wąsów.~~ Król spełni toast za Hamleta
z chorw. I z piłką jego Kierici pełną chorw.
nie fe, co czterech arzeń, ciuńskich królów,
zjadłemu celobitę. Przyjmiecie piłkę, wiech
tręby notum, a noty armatom armaty
nie tu, a niektoś ciemni, pomajmie go,
głównym echem, ie król piłkę

na cecie' Hamleta, ^{1. 4} zarznychio' Perar,
A ty se chrinuo' baccie pilnem vriem

Hamlet.
Dalej vice.

Lac'etes.

Jestem v pozotovin' Samie!
! spacijsi vie !
Hamlet.

To zar!

Lac'etes.

Nie!

Hamlet.

Niechaj se chrinuo' postugnu!
Oczyn.

Dotkniecie' tyto zimne!
Lac'etes.

Dobre! dalej!
Krol.

Stojcie' hej vina! Ja perda clo ciche'
nalez' syni, pije' za twe celovne.
Pecajcie' prikar krivici.

298.
Hamlet.

Poczekajcie: wiek się załatwi pierwszy
z drugim poknizciem. ~~Wojak:~~

Wojak:

To drugi raz, co' nasperm ma?

Łac'ztes.

Dotkniesz się mości księżki niezapne
nam!

Wojak.

Nas syn zgrywa!

Wojak.

Hamletie ja piję za porokiem Trój.

Hamlet.

O dobra matka!

Wojak.

Gertrudo nie pij.

Wojak.

Orem'zyszes Pannie!

Wojak: skomnie. /

Łatwież być, ten niech, jnr' zaprino.

Hamlet.

Nie mogę teraz pić Panu; racz mi!

Stróża

Chceją; obietę ci twarz.

Łacześ, co proś?

Teraz Panu ja go nie mogę!

Stróż.

Przetpiwam o tem!

Łacześ. Nie stróż!

Alci niezmie to u brzośniemi.

Hamlet.

No Łacześ, czyż ce mnie stróż?

Spode cię natrzyj z całą gwałtownością,

Bo mógł bym myśleć że masz mię za

prze.

Łacześ.

Tem tego cię wasz przigie, cłośnie zatem.

Łacześ.

Łacześ zawi Hamleta!

ZmierzamWzrost.

Wzrost! rozchwieć się iść się zaciąć!

Hamlet.

Nie! języczek - języczek.

! Wzrostu pacy!Oczy.

Patercie co się wzięło z wzrostu!

Horacy.

~~Zobaczciecie: O Języczku Wzrostu.~~

Oczy.

Języczek wzrostu Zacięć.

Zacięć.

Oto we wzrostu Wzrostu się wzięło.

Wzrostu wzięło pacy wzrostu wzrostu.

Hamlet.

Co to wzrostu?

Wzrost.

Wzrostu z wzrostu, wzrostu wzrostu.

Wzrostu.

Nie, nie! ten to wzrost, ten to wzrost, wzrostu wzrostu.

keri napoj, žestem struči. —

1. viviera.

Hamlet.

Q Pociťuji; Hlala Pramykající člověk;
Svítkající člověk.!

1. Laertes para:

Lacites.

O to tri leży, Ignaciusz już Hamletu,
nie wratując racu leci swiata,
i potępi zycia niema z Tobie.

Народные черты сам Арзамас и реки.

Nie przyspię i ratuje - Ale nie mogę
wiecej mówić, boś, boś wiesz.

inniera:

Hamlet.

Wice kto potere zafrile, ? Frickizmo owo
kanier wojego, ciasta.

1. Prebija broje: /

402
Azrym i inni.

Retraeta ! retraeta.

Herol.

Ratujcie ! to nie, nie, Prasiem tym
tylko !

Hamlet.

Wsciekamy abo jacy przeklęty Dziwcyński.

~~Wzrost ten wielki, a co jest z nim~~
~~portu ?~~ Jakiś władza moje matkę.

Herol i inni.

Hamlet.

O Horacy !

Ummieram, zognam się matko niecierpnie,

~~Wam co stajcie i w blaski i czerstwo, mógłbym~~

ja gęszym ~~ja~~ miał czas, wiele rzeczy po-
wiedzieć, ~~ale~~ innierc, ~~ten~~ rogi ~~gumice~~

Stoi na cieniu. Ummieram, Horacy.

Ży porostajesz, Wytłumacz mi sprawę

#

303
303
tym rozej' robiska mi' tuaję.

1. Maru' rozej' i' wystawę:
~~co' to' zgięta' wojny?~~

Oczyw.

To mrocz' Fortynbrana, wiać zrycisze
z rypraw' wojennej.

Hamlet

Legnam Cię Horacy

Potęga jacti mrocz' zmyśl' moję,

gór' się angielskich postoi' nie doce-

nem, lecz preporiadam ci, co' zbyć

jaśnie, na Fortynbrana. Za nim no-

najesz głoś' słaję: potęga mi to, i opo-

~~wieć co' poproszono.~~ Reszta jest mi'

cewien.

1. miera.

Horacy.

Penso ene scire, - Dobranas mój
księżu! Amator spiesz miś
Trój sen nożysz.

Zastona spacta

Kuniec.

2072-
} o daj koinny
} osłodzi. Rekencel

20/II 09. 3 = 6⁴⁶ gosimny wysłup K. Ahoewlowicza,
2073. 09. 3-) 16/10 909 - 258 = 6¹⁵ | 5/2 910. 3 - 6²⁴
Krymca 678 910 - 705 = 10 | 1/2 910 - 305 = 6²⁷ | 30/12 911 - 305 = 6³⁸
3/6 914 - 730 - 113. S. Wyuczka - 4/6 914 - 8³⁰.



$$\begin{array}{r} 304 \overline{) 8} \\ \underline{64} \quad 38 \\ \underline{38} \end{array}$$

Polonyus
Säentes

Genduda (Kno loun)

1 proce 24/10 903

8/1001
24/10

proce. Hamlet i Ofely
D 28/10 ogodri 11 Rome
p. Suplera p. Memcel
Pretore

$$\begin{array}{r}
 25 \\
 20 \\
 \hline
 45 \\
 25 \\
 \hline
 70
 \end{array}$$

$$\begin{array}{r}
 20000 \\
 5000 \\
 \hline
 15000 \\
 10000 \\
 \hline
 5000
 \end{array}$$

25/30
 100
 1000

